NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 190 (2731). Wilno, Czwartek 20 Lipca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.736. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—
Ogł. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

SASKI ZLOT.

(Od naszego korespondenta w Niemczech).

Co się w Niemczech zmieniło w ciągu ostatnich 6 miesięcy?

Z punktu widzenia ulicznego łazika, dla którego obce są polityczne namiętności i krytyczne poszukiwanie istoty wydarzeń, zmieniło się jedno: znikły z chodników i ulic rzesze sprzedawców sznurowadeł do butów i spinek do mankietów... Ich miejsce zajęli handlarze znaczkami partyjnemi, pocztówkami z portretami wodzów, chorągiewkami ze swastyką i innemi „sezonowemi" przedmiotami. Taki jest, przynajmniej zewnętrzny, wyraz przemian, które zaszły w ciągu ostatniego półrocza: sprzedawcy uliczni zmienili towar.

Bieda w ciągu tego półrocza nie znikła. Jak i przedtem kolumny nędzarzy oblegają sklepy, stając się ich głównymi klijentami. 20—30 żebraków dziennie — to liczba zwykła. Zresztą — taryfa zniżona. Były czasy, gdy żebrak dostawał 10 fenigów, potem 5, dziś otrzymuje 2 fenigi...

Handel przedmiotami rytualnemi w „Trzeciej Rzeszy" szczególnie się ożywia w dni narodowych uroczystości; na brak których dziś uskarżać się nie można. W jednym tygodniu trzy narodowe obchody. Cudownie... Orkiestry cukierni, radja i maszerujących kolumn bezustanku grają hymn „Trzeciej Rzeszy" — „Horst Wessel-Lied..."

W ubiegły czwartek maszerował „Front Pracy". Dr. Ley proklamował na placu rewji, że znicze rasowo-biologicznej rewolucji zapłonęły już nawet poza granicami Rzeszy: w Austrji, Skandynawji, Szwajcarji, Holandji... Zupełnie jak tam — na „Krasnoj Płoszczadi" — w Moskwie, gdzie już dawno widzą ognie — innej coprawda — światowej rewolucji...

Tam widzą międzynarodową sowiecką republikę pod egidą Moskwy, tu — granica Germanji od Renu do Oceanu Spokojnego...

Gniewnie wspomina Ley maleńkiego Dolfussa. Jak śmie ten Pigmejczyk stawać na drodze wielkiej rasowo-biologicznej rewolucji?! Zetrze go w proch...

Znowu uroczystość — zlot saskiej S. A.

Na wezwanie miejscowego „partkoma" domy są ozdobione flagami. Z okien powiewają stare chorągwie monarchistycznych Niemiec i nowe — ze swastyką „Trzeciej Rzeszy..." Morze sztandarów. Nawet żydowska gmina wywiesiła flagę z okazji zlotu S. A....

Szczególnie pstro w zamożnej dzielnicy handlowej: na Hainstrasse. Na każdym sklepie chorągiew na chorągwi. W oknach popiersia Hitlera, marcepanowe torty z jego portretami i barwne girlandy kwiatów. W pewnym sklepie materjałów piśmiennych widnieje cały poetycki elaborat na cześć zlotu saskiej S. A.: „SA und SS, die ihr in Leipzig weilt, der Mittelstand grüsst euch..."

Słyszę w tramwaju, jak pewna leciwa Niemka, drżącym od wzruszenia głosem pyta: „On sam przyjdzie? Sam? W tonie jej głosu wyczuwa się oczekiwanie i zachwyt, których niepodobna opisać. Tak bywa wypowiadane tylko to nieskończenie słodkie nieskończenie męczące pytanie: „Ty kochasz mnie, prawda?..."

„On" przygląda się nam z okien magazynu damskich ubrań gotowych, „on" patrzy na nas z marcepanowych wyrobów cukierniczych, „on" wyziera z okładek pism ilustrowanych, z serc 14-letnich sztubaków i 80-letnich staruszek... Oto idzie malutka, zgarbiona staruszeczka. Za rękę prowadzi wnuka — 4-letniego brzdąca. A tam biją w bębny — ulubiony narodowy instrument w ojczyźnie Mozarta i Bethovena — idzie kolumna S. A. Tram-ta-raram... I babunia mówi do wnuka: „Laut musst du es schreien, damit sie es hören, mein Junge!" Chłopczyk słucha wskazań babuni: cieniutkim głosem krzyczy: „Heil Hitler!" Oblicze staruszki rozjaśnia się, ale głos chłopca zagłusza łoskot bębnów. S. A. widocznie nie dosłyszała i milcząca przechodzi dalej... A na rogach i skrzyżowaniach ulic tkwią uliczni sprzedawcy i donośne proponują: „Festabzeichen! Das Festprogramm! Der Freiheitskampf..."

Siedzieliśmy ze znajomym w cukierni: w przeciągu godziny — bez przesady — podeszło do naszego stolika 30 osób kolejno proponując na bycie Festabzeichen, Festprogramm, Freiheitskampf... Znajomy mój wkońcu uległ i kupił Festabzeichen, Festprogramm, Freiheitskampf...

— Aby się pozbyć natrętów — powiedział — gniewnie.

Ja wytrzymałem do końca. Sznurki do bucików? Chociaż w uniwersalnym sklepie 4 pary kosztują 20 fenigów, a uliczni sprzedawcy żądają 20 fenigów za jedną, dlaczegożby nie dać zarobić bezrobotnemu? Rytualne przedmioty Trzeciej Rzeszy? — Danke, kein bedorf... i jeżeli mi w ciągu godziny 30 razy proponują — 30 razy mówię: nie!...

Z powodu zlotu i uroczystości S.A. były urządzone specjalne trybuny: miejsca od 3 do 12 marek. Najdroższe miejsca zostały, oczywiście, nierozprzedane. Coprawda, sąsiednie cukiernie skorzystały z uroczystości: brały po 2—3 marki za miejsce, wydzierżawiały się okna z dobrym widokiem na plac, gdzie się odbywała defilada S. A.

Według moich spostrzeżeń, w uroczystości brało udział około 200.000 osób *). Jest to obliczenie na oko. Widziałem jedynie brunatne morze, bardziej uświadomieni wytłumaczyli mi, że ci, którzy są z zielonemi naramiennikami — to S. A., ci — w czarnych spodniach — to S. S., ci z odznaką Q — to członkowie partji z r. 1923, ci w czarnych mundurach z pióram na czapkach — to górale, ci z czarnym sztandarem — to młodzież hitlerowska, ci z białemi znaczkami — to kierownicy „partjaczejek..." (Zdaje się że nie poplątałem).

Oprócz wyżej wyliczonych kategoryj hitlerowców maszerowali jeszcze jacyś marynarze, lecz w żaden sposób nie mogłem się domyślić: skąd raptem w Saksonji marynarze?... Lecz najważniejsi jednak byli z S. A. w stroju i wyekwipowaniu polowem przedefilowali tak uroczystym krokiem, że podoficerowie wszystkich czasów i narodów, tylko palceby oblizywali. Wymusztrowano ich doskonale.

Z placu uroczystości rozchodziły się oddziały w różne części miasta na postój. Dzień był upalny, na ulicę wysypały się dziewczęta i kobiety z wiadrami: podbiegały do przechodzących S. A. i ofiarowywały wodę. Szturmowcy zatrzymywali się i smakowicie pili wodę. Jeden ze szturmowców przepłukał usta i wypluł. Przypomniałem, jak mnie niegdyś uczono: „w marszu pić nie należy, gdyż od picia zwiększa się pragnienie. Należy tylko przepłukać usta".

Tą zasadę znał zapewne tylko ten jeden szturmowiec.

Przechodniom szturmowcy krzyczeli: „Pfoten hoch", co znaczyło, że ich sztandary należy witać podniesieniem prawej ręki.

Przed drzwiami swego owocowego sklepu stała p. K. Flagi nie wywiesiła, chociaż jest aryjką. Jasna piękna blondynka w zielonej spódniczce na szelkach i w zielono-żółtej bluzce. Spoglądała w ślad za odchodzącymi S. A.

— No, cóż ładnie jest dzisiaj — zapytałem.

— Jutro również trzeba będzie żyć — odpowiedziała mi smutno...

Lipsk, 16 lipca 1933 r.

Obserwator.

*) Według urzędowych danych w uroczystościach brało udział 140.000 osób, w tej liczbie 70,000 — S. A. i 25.000 partyjnych funkcjonarjuszy.

Na podniebnych szlakach.

Szczątki bohaterskich lotników wracają do ojczyzny.



Ilustracja przedstawia tragicznie zmarłych lotników litewskich: Stefana Dariusa (od lewej) i Stanisława Girenasa na tle samolotu „Lithuanica".

BERLIN. (Pat.) Dzisiaj o godz. 8 rano na cmentarzu w Myśliborzu odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych lotników litewskich. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele poselstwa litewskiego w Berlinie i radca legac. Dymsa, jako przedstawiciel premjera litewskiego.

Na trumnach złożono wieńce. Trumny ze zwłokami lotników przeniesiono na dwa samochody. Po obu stronach kroczyła straż honorowa, złożona ze szturmowców hitlerowskich. Orszak przeszedł ulicami miasta. U bram cmentarza wygłoszono przemówienia.

O godz. 9 samochody ruszyły w drogę do Szczecina, dokąd przybyły o godz. 11. Na lotnisku w Szczecinie odbyła się również uroczystość żałobna przy udziale przedstawicieli władz. Następnie trumny ze zwłokami lotników przeniesiono na samolot, który o godz. 12.20 wystartował w kierunku Litwy.

* * *

SZCZECIN. (Pat.) Na lotnisko szczecińskie przed odlotem samolotu, wiozącego zwłoki lotników litewskich do Kowna, przybył konsul Rzeczypospolitej Sztark, który złożył na ręce radcy poselstwa litewskiego w Berlinie kondolencje z powodu tragicznej śmierci lotników.

BERLIN, (PAT). — Samolot ze zwłokami lotników litewskich, przybył o godzi 14,30 na lotnisko w Devau w Królewcu. Kompanje Reichswehry i oddziałów szturmowych oddały honory wojskowe. W imieniu rządu pruskiego przemawiał wiceprezes dr. Bethke, wyrażając współczucie narodowi litewskiemu oraz składając hołd tragicznie zmarłym lotnikom. Litewski konsul gen. Budrys dziękował za okazane współczucie. Po krótkim postoju samolot wystartował w dalszą drogę do Kowna.

Lotnicy sowieccy w Warszawie.

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj w godzinach rannych lotnicy sowieccy dowódca sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego Ingaunis, dowódca brygady lotniczej Tużanski oraz obserwatorzy inż. Mienzinow i inż. Pawłow zwiedzili Państwowe Zakłady Lotnicze. Między godz. 11 a 12 lotnicy sowieccy złożyli wizytę szefowi sztabu głównego gen. Gąsiorowskiemu, zastępcy szefa administracji armji gen. Langnerowi, który ich przyjął w imieniu p. ministra spraw wojskowych, oraz szefowi departamentu aeronautyki ministerstwa spraw wojskowych płk. Rayskiemu. Następnie płk. Rayski podejmował lotników śniadaniem. W godzinach popołudniowych goście sowieccy zwiedzili Instytut Aerodynamiczny i fabrykę Skody. Wieczorem lotnicy będą podejmowani obiadem przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 20.30 w hotelu „Polonia" przedstawiciele Aeroklubu Rzeczypospolitej podejmowali obiadem przybyłych do Warszawy lotników sowieckich. W przyjęciu wzięli udział — poseł Z. S. R. R. w Warszawie p. Antonow-Owsiejenko z członkami poselstwa, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, oraz oficerowie lotnictwa z płk. Rayskim i dowódcą 1 p. lotn. i inni.

Gen. Balbo wraca.

CHICAGO, (PAT). — Eskadra włoska odleciała do Nowego Yorku.

BERLIN, (PAT). — Prasa berlińska liczy się z możliwością przylotu w drodze powrotnej z Ameryki samolotów włoskich z min. Balbo na czele do stolicy Niemiec. — Niemieckie koła oficjalne nie otrzymały dotychczas żadnego w tym kierunku zawiadomienia.

Lot Posta.

IRKUCK, (Pat). Dziś o godz. 7 rano amerykański lotnik Willey Post odleciał w dalszą drogę.

MOSKWA. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości, lotnik amerykański Willey Post zamierza zatrzymać się w Błagowieszczeńsku. Pobyt jego w Irkucku przedłużył się wskutek ulewnych deszczów i gęstej mgły. W Irkucku dokonano drobnych reperacyj aparatu i uregulowano dopływ oliwy. Lotnik czuje się doskonale, chociaż odczuwa lekkie zmęczenie.

MOSKWA, (PAT). — Lotnik amerykański Post o godz. 8,50 przeleciał nad Wierch nieudinskiem.

Lądowanie z powodu niepogody.

MOSKWA, (PAT). — Niepomyślne warunki atmosferyczne zmusiły Willey Posta do wylądowania w miejscowości Ruchłowo 1180 klm od Chabarowska. Wylądowanie nastąpiło o godz. 14,32. Dolna część aparatu zawadziła o wierzchołki drzew, co wskazuje na to, że Post obniżył swój lot, szukając miejsca lądowania. Aparat nie został uszkodzony. Lądowanie odbyło się pomyślnie. Pomimo zmęczenia Post postanowił wystartować w dalszą drogę do Chabarowska.

—oOo—

Po Matterna.

MOSKWA, (PAT). — Pilot Lewandowski przybył dziś do Anadiru, gdzie przebywa lotnik Mattern. Lewandowski, o ile dopisze pogoda, zamierza już jutro wystartować na swym samolocie razem z Matternem na Alaskę.

Munduromanja.



Niemcy objęte zostały manją uniformów. Na zdjęciu widzimy min. Goeringa w iście operetkowym stroju, przybyłego na uroczystość zaślubin jednego ze swoich partyjnych przyjaciół.

Gość francuski w Gdyni.

GDYNIA, (PAT). — We środę 19 bm. przybył z Warszawy do Gdyni bawiący obecnie w Polsce główny delegat francuski na konferencję rozbrojeniową w Genewie minister pełnomocny p. Louis Oubert w towarzystwie przedstawiciela ministra spraw zagranicznych radcy Słowiańskiego. Min. Oubert zwiedził port wojenny i handlowy. Po południu p. Oubert udał się do Gdańska, gdzie był podejmowany przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej min. Pappee.

Obozująca młodzież wyratowała jacht szwedzki z ciężkiej opresji.

GDYNIA, (Pat). Wczoraj wieczorem o godz. 18 pomiędzy Rozewiem a Jastrzębią Górą niedaleko wybrzeża znajdował się szwedzki jacht „Eos", którego załoga wzywała pomocy. Zauważyła to obozująca w pobliżu młodzież przysposobienia wojskowego, która udał się natychmiast na pomoc i wyratowała całą załogę, oraz wyciągnęła na brzeg uszkodzony jacht.

„Eos" powracał z Helu do Karlskrony pod dowództwem kpt. Olsona wraz z trzema osobami, stanowiącemi załogę. Wypadek spowodowany został uszkodzeniem steru. Wyratowaną załogę umieszczono w latarni w Rozewie.

O wypadku zawiadomiono konsula szwedzkiego w Gdyni, który wysłał po załogę samochody, oraz holownik.

Skutki strajku w Białostockiem.

WARSZAWA, (PAT). — Trwający od marca do połowy czerwca strajk w białostoskim przemyśle włókienniczym groził anulowaniem znacznej części zamówień eksportowych. W rezultacie anulowana została tylko część terminowych zamówień chińskich, natomiast zamówienia inne, zwłaszcza do Indyj Brytyjskich, udało się zachować. Odroczono wskutek strajku wykonanie zamówień eksportowych. Będą one one obecnie wykonane w przyspieszonym tempie.

W czerwcu wywieziono z okręgu białostockiego 49,750 klg. tkanin wełnianych i 5,989 klg. konfekcji. Wywóz do Mandżurji stanowi 50 proc. całego eksportu, do Chin — 30 proc. i do Anglji — 14 proc.

WIADOMOŚCI z KOWNA

W TELSZACH STAN WOJENNY!!

Z rozkazu komendanta wojennego w Telszach przestał się ukazywać, wydawany w Telszach tygodnik „Żemaitis". Zakaz obowiązuje na cały czas trwania stanu wojennego. (Wilbi).

ENCYKLOPEDJA LITEWSKA.

Ukazał się już trzeci zeszyt drugiego tomu encyklopedji litewskiej. Pierwszy tom zaprenumerowało 7.300 osób, zaś drugi ok. 4.000. (Wilbi).

ECHA ANTYLITEWSKIEGO WYSTĄPIENIA ORGANU HITLERA.

„Lietuvos Żinios" Nr. 158 art. p. t. „Teatr" poddaje ostrej krytyce antylitewskie wystąpienie „Völk Beobachter":

Społeczeństwo litewskie z wielką uwagą śledzi za rozwojem stosunków politycznych Litwy z Niemcami, za otwartemi demonstracjami pod adresem Kłajpedy, za otwartem wtrącaniem się do wewnętrznych spraw Litwy i t. d.

Półurzędowy „Lietuvos Aidas" w swej ocenie wystąpień niemieckich wstrzymuje się od jakichkolwiek ostrych słów, uważając, że to wszystko, co Niemcy czynią pod adresem Litwy jest „teatrem".

Jeżeli się zgodzić na takie określenie niemieckich wystąpień, to w każdym razie Litwini nie mogą pozostawać biernymi „widzami" niemieckich „widowisk". Już za czasów Witolda „takim widowiskom" Litwa się przyglądała. Kończyły się one jednak bardzo tragicznie, nie dla reżyserów, a dla widzów. Hitlerowcy pod tym względem o tyle mają rację, że mogą przypominać czasy Zakonu, kiedy to i Kłajpeda i Żmudzini czuli na sobie jarzmo krzyżackie. Jarzmo to i obecnie chcieliby hitlerowcy narzucić na Kłajpedę i Żmudź.

Wystąpienia niemieckie przeciwko Litwie nie dadzą się pogodzić z objektywną prawdą i honorem państwa litewskiego. Odrodzona Litwa nie powinna powtarzać błędów przeszłości. Odrodzona Litwa musi wykazać swą samodzielność. (Wilbi).

POSEŁ HERBACZEWSKI CHCE WYJECHAĆ Z LITWY

Jak podaje „Idisze Stimme", prof. Herbaczewski czyni starania w odpowiednich urzędach w celu otrzymania wymaganych przy wyjeździe zagranicę dokumentów. Konieczność swego wyjazdu tłumaczy prof. Herbaczewski trudnościami materjalnemi. (Wilbi).

KATASTROFA SAMOLOTU W KOWNIE

13 lipca rb. uległ w Kownie katastrofie wojskowy samolot litewski. Lotnik porucznik Stukas zmarł wskutek odniesionych obrażeń. (Wilbi).

„CZYSTKA" WŚRÓD URZĘDNIKÓW

Jak podaje „Rytas" w związku ze wzmożoną falą afer i defraudacyj, czynniki oficjalne zajęły się sprawą większego doboru urzędników. W przyszłości urzędnicy o kryminalnej przeszłości nie będą angażowani. (Wilbi).

ROZBUDOWA KOWNA.

W r. b. złożono do odpowiednich władz 1.714 próśb o zezwolenie na budowę. Przy budowie zatrudnionych jest 3—4 tys. robotników. (Wilbi).

Królewski rozwód.

WIEDEŃ, (PAT) — „Neue Wiener Abendbalt" donosi z Aten, że b. król Jerzy zdecydował się rozwieść z żoną księżniczką Elżbietą, córką zmarłego króla Ferdynanda i królowej Marji.

Księżniczka Elżbieta zgodziła się na rozwód.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 29.80. Nowy York 6.12. Nowy York kabel 6.14 — 6,12. Paryż 35.06. Szwajcarja — 172.85. Berlin 2,13,60.

DOLAR w obr. pryw.: 6.11 — 6.13.

RUBEL złoty: 4.86.

CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W WILNIE

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno. — W złotych za 1 q (100 kg).

Żyto 22. Tend. utrzym. Pszenica — Jęczmień zbierany 21. Owies zbierany 14.50. — Gryka 21. Mąka pszenna 4/0. A. Luks. — 61,25 — 67,50. Mąka żytnia do 55 proc. — 39,50 — 40.,00 Mąka żytnia do 65 proc. 35,00 Mąka żytnia sitkowa 27.00. Mąka żytnia razowa 27,00. Mąka żytnia szatrowana 29,00. Otręby żytnie 12.00. Otręby pszenne 13,00. Otręby jęczmienne 12.00.

Stany Zjedn. — ZSSR.

Zapowiedź wielkich tranzakcyj handlowych.

NOWY JORK. (Pat.) W kołach finansowych Stanów Zjednoczonych komentowana jest żywo zapowiedź wielkich tranzakcyj towarowych ze Związkiem Sowieckim. Rozważany jest projekt sprzedaży Sowietom 1 miljona bel bawełny dla przeróbki w przędzalniach sowieckich. Mówi się również o eksporcie półfabrykatów amerykańskich, które byłyby przerabiane w fabrykach sowieckich.

Zgromadzenie i sesja Rady Ligi Nar. we wrześniu.

GENEWA. (Pat.) Wobec wypowiedzenia się większości członków Ligi za odroczeniem Zgromadzenia sekretarz generalny Ligi zwołał je na dzień 25 września, zaś sesję Rady Ligi na 22 września.

Wędrówka Hendersona.

BERLIN. (Pat.) Prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson wyjechał dziś przed południem z Berlina do Pragi.

PRAGA. (Pat.) Przybyły z Berlina Henderson powitany był na dworcu przez Benesza, z którym ma odbyć konferencję w kwestjach rozbrojeniowych, poruszanych w jego ostatnich rozmowach w Paryżu, Berlinie i Rzymie. Henderson opuści Pragę we czwartek rano, udając się do Monachjum.

—oOo—

22 MILJONY
na koszty akcji interwencyjnej w rolnictwie.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“ już w najbliższych dniach zostaną opracowane nowe rozporządzenia, wprowadzające w życie powziętą na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uchwałę w sprawie pokrycia kosztów akcji interwencyjnej dla podniesienia cen artykułów rolnych, przekraczających sumy, pochodzących ze zwrotu ceł.

Wpływy na cele pokrycia deficytu tej akcji przewidziane są w wysokości ogólnej około dwudziestu dwu miljonów złotych. Z sumy tej blisko 12 miljonów ma wpłynąć przez opodatkowanie uboju zwierząt rzeźnych, które to opodatkowanie przewidziane jest w wysokości 1 zł. 50 gr. od sztuki nierogacizny, 50 gr. od cielęcia oraz 3 zł. od sztuki bydła rogatego. System pobierania tych opłat został pomyślany w taki sposób, aby obciążyły one w jednakowym, równomiernym stopniu zarówno producentów jak i konsumentów.

Wpływ dalszych czterech miljonów złotych na rzecz akcji interwencyjnej podniesienia cen artykułów rolnych, zostanie osiągnięty przez wprowadzenie 10 procentowego dodatku do państwowego podatku gruntowego, który jednakże nie obejmie płatników, opłacających podatek gruntowy z degresją oraz podatku, przypadającego od gruntów, położonych na terenie województw wschodnich.

Wreszcie pozostałe sześć miljonów złotych na cele pokrycia deficytu akcji interwencyjnej ma wpłynąć przez wprowadzenie 10-procentowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego do zapłaty od obrotów osiąganych przez płatników I—V kategorji przemysłowej.

Wszystkie te świadczenia specjalne na pokrycie deficytu akcji interwencyjnej w roku bieżącym, które będą wprowadzone w życie przez nowe rozporządzenia, pozostają w ścisłym związku z tezą, że akcja ta, jako leżąca w interesie zarówno rolnictwa jak i całego życia gospodarczego, winna być przynajmniej w części finansowana przez życie gospodarcze.

Należy zaznaczyć przytem, że opłaty te i świadczenia zostały skalkulowane w taki sposób, aby zbytnio nie obciążały zainteresowanych sfer gospodarczych, niemniej jednak aby mogły dać pożądany i skuteczny wynik, gdyż akcja w zakresie podniesienia cen artykułów rolniczych i hodowlanych jest w dziedzinie ogólnej polityki gospodarczej państwa jedną z najbardziej doniosłych, jako przyczyniająca się do podniesienia dochodowości warsztatów rolnych. (Iskra).

Przed Trybunałem Haskim.
Sprawa reformy rolnej na Pomorzu.

HAGA, (PAT). — Dziś rano odbyła się przed Trybunałem Haskim rozprawa, dotycząca prowizorycznych środków zawieszających, których domaga się rząd niemiecki, wyłączając równocześnie skargę w sprawie rzekomo krzywdzącego mniejszość niemiecką wykonania ustawy o reformie rolnej w Polsce.

Expose prof. Brunsa, rzecznika rządu niemieckiego, dotyczyło raczej meritum sporu, a nie potrzeby zastosowania żądanych przez rząd niemiecki środków zawieszających których potrzeba zastosowania była właśnie przedmiotem rozprawy. Prof. Bruns zażądał zawieszenia ustawy o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu rozstrzygnięcia sporu.

Agent rządu polskiego Sobolewski zarzuca niedopuszczalność tego rodzaju środków w sporze, w którym Niemcy nie mogą występować w obronie jakichkolwiek swych własnych praw, gdyż chodzi o obywateli polskich. Niezależnie od tego mówca wykazał brak warunków uzasadniających zarządzenie środków zawieszających, podnosząc w końcu, że zarządzenie takie, jakiego domaga się rząd niemiecki wstrzymałoby normalne funkcjonowanie i wypełnienie ustawy, regulującej życie ekonomiczne i społeczne państwa, co byłoby równoczesne z naruszeniem suwerennych praw polskich.

Po wywodach Sobolewskiego agent niemiecki zgłosił żądanie ponownego zabrania głosu. Trybunał jednak zastrzegł sobie prawo co do możności dopuszczenia po raz drugi do głosu prof. Brunsa.

Życie na Wiśle.



Upalne dni, któremi uszczęśliwia nas lato od niedawna, wywabiają tysiące warszawiaków, miłośników kąpieli rzecznej i amatorów sportu kąpielowego codziennie na Wisłę. Na zdjęciu naszem widzimy łachę na Wiśle pod mostem ks. Józefa Poniatowskiego z amatorami kąpieli i sportu kąpielowego.

Projekt międzynarodowej instytucji do spraw emigracji.

LONDYN. (Pat.) Delegacja paragwajska na konferencję gospodarczą wystąpiła z projektem powołania do życia międzynarodowej instytucji podporządkowanej Lidze Narodów, której zadaniem byłoby regulowanie ruchu emigracyjnego pomiędzy państwami oraz opieka nad emigrantami.

Aresztowanie wybitnego komunisty—Węgra.

BUDAPESZT, (Pat). Policja aresztowała głównego przywódcę komunistów węgierskich Rosingera, redaktora wydawanego w Moskwie dziennika węgierskiego. Rosinger przybył do Budapesztu celem zorganizowania stałego ruchu komunistycznego na Węgrzech. Pracował on głównie wśród wojska i organizował ostatnio strajki robotników fabrycznych. Aresztowano również najbliższych współpracowników Rosingera w liczbie 6 osób.

Niemiecka tajna policja w przedstawicielstwie dyplomatycznem?

PARYŻ, (Pat). „Le Rempart“ zwraca uwagę na zwiększenie się ostatnio liczby członków ambasady niemieckiej w Paryżu. Ilość nowoprzybyłych pracowników dyplomatycznych przedstawicielstwa Rzeszy w Paryżu wynosi obecnie 40 osób.

Jak twierdzi dziennik, pracownicy ci należą do tajnej policji politycznej organizacji hitlerowskiej. Do Paryża zostali wydelegowani, aby śledzili za działalnością emigrantów niemieckich.

Zmiany okręgów sądowych w woj. wschodnich.

Rada Ministrów postanowiła **znieść Sąd Okręgowy w Suwałkach i włączyć jego terytorjum do Sądu Okręgowego w Grodnie.**

Decyzja ta pozostaje w związku z przeprowadzoną przez rząd akcją oszczędnościową w drodze łączenia względnie kasowania pewnych urzędów które bez szkody dla interesów ludności i administracji mogłyby być połączone względnie skasowane. Dotychczasowy okrąg sądu okręgowego w Suwałkach był pod względem liczby ludności, obszaru i ilości spraw najmniejszym okręgiem w zaborze rosyjskim. Obejmował on dwa powiaty, augustowski i suwalski o łącznej liczbie 184.000 ludności. Wpływ spraw do tego sądu był stosunkowo niewielki. Po włączeniu sądu okręgowego w Suwałkach do sądu okręgowego w Grodnie zamierzone jest utworzenie w Suwałkach wydziału zamiejscowego sądu grodzkiego, któryby uwzględniałby potrzeby mieszkańców okręgu suwalskiego.

Jednocześnie **Rada Ministrów postanowiła przeprowadzić pewne zmiany w podziale terytorjalnym okręgów sądowych na obszarze województw wschodnich** ze względu na to, że obecny podział nie odpowiadał potrzebom administracji i sprzeczny był również częstokroć z interesami miejscowej ludności.

Tak więc **okręgi sądów grodzkich w Berezie Kartuskiej, Kosowie na Polesiu, Prużanie i Telechanach wyłączone zostaną z okręgu sądu okręgowego w Grodnie i włączone do sądu okręgowego w Pińsku. Okrąg Sądu grodzkiego w Kamieniu Koszyrskim wyłączony będzie z okręgu sądu okręgowego w Łucku i włączony do okręgu sądu okręgowego w Pińsku.** Te zmiany ułatwią wykonywanie nadzoru nad wymienionemi sądami, a skrócenie odległości między poszczególnemi miejscowościami a siedzibą sądu okręgowego przyniosą oszczędności nietylko skarbowi państwa, ale i miejscowej ludności. (Iskra).

Wszyscy do szeregów Lig! Morskiej i Kolonjalnej

Notatki ze świata.

— **ZA GŁOWĘ BERNARDA SHAWA 5 TYSIĘCY FUNTÓW SZTERLINGÓW** ofiarowuje pewien Anglik. Naturalnie po śmierci. Słynny pisarz miał się wyrazić, że propozycja ta w dzisiejszych kryzysowych czasach warta jest... zastanowienia. Niewiadomo więc czy w przyszłości czaszka Bernarda Shawa nie będzie służyła za „ozdobę“ mieszkania jakiegoś dziwaka.

— **NA DNIE MORZA ODKRYŁ MIASTO** lotnik angielski Gull. Przelatując nad Egiptem w okolicach Abukir zauważył on w głębinach morskich coś w rodzaju kontur ścian. Spostrzeżeniami temi lotnik podzielił się ze znanym archeologiem egipskim Omanem Tussum. Ten ostatni zorganizował natychmiast wyprawę, w wyniku której nurkowie całkowicie potwierdzili odkrycie lotnika Gulla: na dnie morza znaleźli szczątki marmurowych słupów zatopionego miasta portu. Jednemu z nurków udało się nawet wydobyć na powierzchnię marmurową statuę która wyobraża Aleksandra Wielkiego.

— **PAMIĄTKOWĄ TABLICĘ PRZYBYSZEWSKIEMU** wmurowano w rodzinnej wsi pisarza Łojewie, gdzie ojciec jego był nauczycielem.

Tablicę ufundowało nauczycielstwo kujawskie.

— **DZIECKO SPRZEDAŁA ZA 50 GR. CYGANCE** młoda rozwódka Katarzyna Pikwegier we Lwowie. Po rozejściu się z mężem znalazła się ona w ostatniej nędzy. Nowonarodzone dziecko chciała zpoczątku zostawić na dworcu kolejowym, ale nawinęli się Cyganie, którzy dziecko „kupili“. „Tranzakcji“ dokonała Cyganka Marja Kostyniuk. Zauważył jednak to policjant i obie kobiety odstawił do komisarjatu.

Po przesłuchaniu Pikwegier zwolniono.

— **BIAŁY LEW URODZIŁ SIĘ W WARSZAWSKIM OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.** Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek na świecie, gdyż fakt urodzenia się białego lwa w ogrodach zoologicznych nie był dotychczas notowany.

— **TOWARZYSTWO KRZEWIENIA KULTURY TEATRALNEJ W POLSCE,** które niedawno powstało w Warszawie z zadaniem opieki nad teatrami i sztuką krajową — ma subsydjować oprócz „Teatru Polskiego“, — jak to było pierwotnie w projekcie, również dwa prywatne teatry stołeczne, a mianowicie: „Ateneum“ — Jaracza i Kameralny — Adwentowicza.

Tylko przyklasnąć.

amik.

XII Zjazd Legjonistów

Tegoroczny XII Ogólny Zjazd Legjonistów, który odbędzie się w Warszawie w dniu 6 sierpnia, stać będzie pod hasłem hołdu dla bojowników niepodległości 1863 r. i lat 1904 — 1905.

Legjonowym zwyczajem, obok hasła czci dla dawnych dziejów, zjazd wysuwa drugie hasło, o znaczeniu kinetycznem: „obronimy Polskę karabinem, a nie rezolucjami. Każdy obywatel winien w roku 1933 zdobyć odznakę Strzelecką. Legjoniści powinni jako ludzie czynu stwierdzić, że dla utrwalenia potęgi Państwa, dla odstraszenia wrogów od granic, należy obok uchwalanych na wiecach rezolucyj, tworzyć rzeczy realne i wzmocnić siły narodu.“

Organizację zjazdu, który odbędzie się w tym roku w Warszawie z tego względu, że na okres ten przypada 70 rocznica powstania styczniowego, zajmie się specjalny komitet główny obywatelski, z wiceprezesem Banku Polskiego Janem Piłsudskim na czele.

W dniu 6 sierpnia obok ogólnego zjazdu Legjonistów odbędą się w całym kraju uroczystości z okazji rocznicy wymarszu kadrówki na wojnę.

Pozatem specjalnie powołane komitety obywatelskie w okresie do 11 listopada realizować będą hasło, wszyscy obywatele na strzelnice po odznaki Strzeleckie!

W myśl uchwały Walnego Zjazdu delegatów Związków Legjonistów cena karty zjazdowej w tym roku wynosić będzie 2 zł. 50 gr. względnie 3.50.

Ministerstwo Komunikacji przyznało w tym roku uczestnikom zjazdu 80-procentową zniżkę na kolejach, z której korzystać będzie można na podstawie kart zjazdowych.

Hasło Gandhiego nie znajduje posłuchu.

POONA (Pat.) Rzucone przez Gandhiego hasło wznowienia z dniem 1 sierpnia akcji biernego oporu napotyka na sprzeciw nawet wśród najbliższych przyjaciół mahatmy. Ostatnio przewodniczący kongresu wszechindyjskiego Aney wystąpił kategorycznie przeciwko propagowanej przez Gandhiego idei nieposłuszeństwa bez względu na formę, jaką akcja ta miałaby przyjąć. Różnica poglądów Gandhiego i Aney'a, który odegrywa wielką rolę w życiu politycznem Indyj. — w dziedzinie zagadnień o tak wielkiej doniosłości może utrudnić w bardzo znacznym stopniu prace kongresu.

Papen poleciał do Rzymu
celem podpisania konkordatu.

BERLIN, (PAT). — Wicekanclerz Papen odleciał dziś samolotem do Rzymu, dokąd przybył w godzinach popołudniowych. Według doniesień prasy, podpisanie konkordatu między Rzeszą Niemiecką a Stolicą Apostolską nastąpić ma jutro. Bezpośrednio po podpisaniu konkordatu wicekanclerz Papen powróci do Berlina.

Trocki osiądzie we Francji?

PARYŻ (Pat) Agencja Havasa donosi że Trocki opuszcza wyspę Principo i udaje się do Włoch w celu zasięgnięcia porady u lekarzy w związku ze złym stanem zdrowia swej żony. Trocki wraz z rodziną zamierza przez czas dłuższy zatrzymać się na Korsyce.

STAMBUŁ, (PAT). — Według informacyi z dobrych źródeł tureckich, Trocki uzyskał od rządu francuskiego zezwolenie na stały pobyt we Francji.

Znowu żywiołowy pożar
20 ofiar ludzkich.

RABAT, (PAT). — Olbrzymi pożar strawił wysuszone łąki na przestrzeni 30 tys. ha, pochłaniając jednocześnie wielką ilość zabudowań gospodarczych francuskich i arabskich. Według obliczeń, w tej żywiołowej katastrofie, której nie można było żadnemi środkami zapobiec, zginęło przeszło 20 osób Ponadto 100 osób ciężkopoparzonych odwieziono do szpitali Ferna i Meknesu. Casablanca nie mogła nawiązać kontaktu ani telefonicznego, ani telegraficznego z miejscowościami, objętemi pożarem, wskutek uszkodzenia wszystkich przewodów. Według prowizorycznych obliczeń straty wynoszą przeszło 25 milj. fr. Katastrofie uległ cały okręg t. zw. Gharb.

Kronika telegraficzna.

— **Zbiegły** poszukiwany przez policję nowojorską bankier Harriman, powrócił do kliniki taksówką, której szofer oświadczył następnie, że Harriman w przemoczonem ubraniu zawołał na niego nad brzegiem Hudsonu i mówiąc, że przed chwilą wydostał się z rzeki, kazał mu możliwie jak najprędzej odwieźć się do kliniki.

— **Zaginął hydroplan** włoskiego towarzystwa Aero — Expresso, który odleciał wczoraj z Faleronu do Rhodos z dwoma pasażerami i czterema ludźmi załogi. Władze greckie wysłały torpedowce na poszukiwanie zaginionych.

— **Dr. Schacht** wraz z delegatem niemieckim na konferencję gospodarczą Krogmannem odjechał z Londynu do Niemiec.

— **Na 58 lat ciężkiego więzienia** skazany został w Helsingforsie znany włamywacz Inkke za kilkanaście włamań i kradzieży. Poprzednio już w innych okręgach sądowych skazany on był ogółem na 57 lat więzienia.

— **John Perpont Morgan** przybył do Londynu i oświadczył, że zamierza odwiedzić sir Normana, nawiązując kontakt z brytyjskiemi kołami finansowemi. Morgan zwiedzi również biura swego banku w Londynie.

— **W. Erl (Turyngja)** spłonął gmach, w którym odbywały się widowiska pasyjne. — Szkody wynoszą pół miljona szylingów — Żandarmerja sądzi, że ogień został podłożony z zemsty przez narodowych socjalistów.

— **W jednym z małych paryskich hotelików** odebrał sobie życie Fregmuth, emigrant polityczny z Niemiec. — Odegrał on wybitną rolę polityczną w konstytuacje wejmarskiej, w sejmie pruskim w 1919 r. — Brak środków do życia był powodem tragicznej śmierci.

Z wystawy w Zachęcie.



Olbrzymiem powodzeniem cieszy się od kilkunastu dni w Tow. Zachęty do Sztuk Pięknych w Warszawie ostatnia wystawa. Na zdjęciu naszem widzimy jedno z arcydzieł Józefa Chełmońskiego: „Dojeżdżacz“.

40 istnień ludzkich i 30 tys. ha zasiewów
padło pastwą płomieni.

CASABLANCA, (PAT). — Pożar, jaki powstał skutkiem wybuchu w traktorze podczas pracy w polu w miejscowości Petit Jean został zlokalizowany.

Ogień strawił zasiewy na przestrzeni 30 tys. ha. W płomieniach zginęło 40 osób. — Znaczna liczba osób doznała ciężkich oparzeń. Straty, wyrządzone przez pożar, obliczane są na miljony franków.

Restauracja kościoła św. Mikołaja

Przed kilku dniami rozpoczęto restaurację gotyckiego kościoła św. Mikołaja w Wilnie. Ponieważ kościół ten należy do najstarszych zabytków architektonicznych miasta, przypomnijmy pokrótce historję jego budowy, żeby zastanowić się potem nad zagadnieniami, które nasuwają się przy pracach konserwacyjnych.

Wiadomości źródłowe o początkach kościoła są skąpe i dość niepewne, analizując jednak architekturę budynku możemy przyjąć rozpowszechnioną wersję, że na miejscu pierwotnego kościoła drewnianego wzniesiono obecny murowany kościół około r. 1440. Z tego czasu istotnie pochodzić mogą mury zewnętrzne nawy i prezbiterjum oraz fasada ze szczytem, zdobionym wnękami.

Już jednak prof. Kłos, który kierował pomiarami inwentaryzacyjnemi kościoła z ramienia Towarzystwa Miłośników Wilna, zwrócił uwagę na to, że „ponowna przebudowa kościoła nastąpić musiała pod koniec XVI w., polegająca na dodaniu bogatych sklepień gwiaździstych i siatkowych, zamiast pierwotnego stropu drewnianego; otwory w murze, mieszczące końce belek tego stropu, zachowały się do dziś na poddaszu kościoła tuż nad sklepieniem“. Drugim argumentem, przemawiającym za przesunięciem daty budowy filarów i sklepień aż do drugiej połowy XVI w., było wyraźne pokrewieństwo w opracowaniu filarów kościoła św. Mikołaja i kościoła pobernardyńskiego — te ostatnie bowiem, jak wiemy ze źródeł archiwalnych, powstały również dopiero w tak późnym okresie.

Korzystając z odbicia w kilku miejscach tynku w czasie remontu, można było hipotezę tę obecnie sprawdzić. Okazało się, że istotnie jest całkowicie słuszna. Mury zewnętrzne kościoła, wzniesione w XV w., wybudowane są z typowej dla piętnastowiecznej architektury gotyckiej cegły dużych wymiarów: długości 32—35 cm., szerokości 15—17 cm., grubości $8^1/_2$—$9^1/_2$ cm. Charakterystyczne też są bardzo grube fugi, przeciętnie od 4—5 cm. Tymczasem cegła w sklepieniach jest znacznie drobniejsza, wymiary jej wynoszą 25—26 cm. × $5^1/_2$—6 cm., o wiele cieńsze są też fugi. Co ciekawsze jednak, że pola sklepień wykonane są nie z czerwonej, lecz z żółtej cegły, a żebra sklepienne z cegły żółto-różowawej, przytem fugi między cegłami żeber nie są zagładzane — wszystko to świadczy, że sklepienia i żebra były od początku tynkowane, a nie pozostawione w surowej cegle, jak to tradycyjnie podawano.

W r. 1749 kościół spalił się w czasie wielkiego pożaru, który strawił znaczną część miasta. We współczesnym utworze wierszowanym, poświęconym opisowi pożaru, taką znajdujemy o tem wzmiankę:

Kościół św. Mikołaja dawny
Między wszystkiemi pierwszy stawał sławny,
W żadnym pożarze nie zgorzał jak teraz,
Wspomną to nieraz.

Pożar pociągnął za sobą skutki bardzo doniosłe. Przy odbudowie przekształcono gotyckie okna, rażące poczucie estetyczne w XVIII w., nadając im w miarę możności rokokowy charakter, wzniesiono wieżę w narożu między prezbiterjum i nawą oraz dobudowano przy wieży piętrowy budynek, mieszczący na parterze zakrystję. W tym też czasie powstał prawdopodobnie mur, zdobiony wnękami, okalający teren kościelny. Wewnątrz spaliły się widocznie ołtarze i chór. Dzisiejsze rokokowe ołtarze, nieudolnie wykonane, i ciekawy chór rokokowy, bardzo zbliżony do chóru w kościele podominikańskim, wykonane zostały niewątpliwie w czasie odbudowy po pożarze w r. 1749.

Remonty kościołów dają zwykle możność rozwiązać szereg interesujących zagadnień i pogłębić znajomość historji budynku. I w tym wypadku już w początkowym okresie prac konserwacyjnych udało się poczynić kilka spostrzeżeń. Wspomniałem już, że ustalono definitywnie charakter sklepień. Prócz tego, wyjaśniono, przynajmniej częściowo, historję kolejnych przekształceń otworów okiennych. Ponieważ trzeba było zbadać pęknięcie nad pierwszem od wejścia oknem w prawej nawie bocznej, rozczyszczono rysę i natrafiono na ślad pierwotnego okna gotyckiego, prawdopodobnie ostrołukowego, przesklepionego dość płasko. Że jest to ślad okna pierwotnego wskazuje i grubość ukośnie ułożonej cegły, wynosząca około 9 cm., i przecięcie wykroju okna z linją nasady sklepienia. W czasie budowy sklepień musiano więc okna nieco obniżyć, może zasklepiając je już półokrągło. Wreszcie dzisiejszy rokokowy wykrój otrzymały okna w połowie XVIII w.

Na sklepieniach nie odnaleziono żadnych śladów polichromji. W prezbiterjum na prawej od wejścia ścianie wpobliżu nawy natrafiono na fragment bardzo zniszczonego malowidła, przedstawiającego prawdopodobnie postać Świętego. Malowidło to wykonane jest nie na pierwotnym tynku, lecz na warstwie pobiały, pochodzi przypuszczalnie z XVII lub XVIII w. i nie posiada wielkiej wartości zabytkowej — ze względu na szczątkowy stan zachowania odtworzyć go nie będzie można.

Ostatniej większej restauracji kościoła dokonano przed 30 laty. Niestety wypadła ona bardzo niefortunnie. Ściany zewnętrzne kościoła, przybudówki i mur pomalowane czerwoną farbą, szczyt fasady otynkowano, wewnątrz wymalowano ornamentacje, szpecąc zabytkową architekturę, a ołtarz i figury pociągnięto farbą olejną. Największą krzywdę wyrządzono przez wzniesienie kruchty, zasłaniającej gotycki portal. We wnęce nad tą kruchtą nieudolny rzemieślnik wymalował obraz, przedstawiający Boga Ojca.

Rozpoczęcie restauracji kościoła w roku bieżącym budzić musi prawdziwe zadowolenie — przynajmniej w części uda się naprawić popełnione niedawno błędy Program robót został już w ogólnych zarysach ustalony przy współudziale prof. Morelowskiego, p. J. Hoppena i arch. Narębskiego. W najbliższych dniach wykona się próby odczyszczenia czerwonej farby ze ścian zewnętrznych kościoła i w zależności od ich rezultatu będzie rozstrzygnięta sprawa restauracji kościoła od zewnątrz. Wątpić trzeba czy udałoby się usunąć tynk ze szczytu fasady, którą otynkowano prawdopodobnie ze względu na zły stan cegły. Jeśli przypuszczenie to potwierdzi się, nie będzie pewnie można przywrócić szczytu do pierwotnego wyglądu. Wymaga też specjalnie starannego przemyślenia sprawa płatów tynku, pomalowanych dziś czerwoną farbą, które pokrywają na ścianach bocznych pionowemi, nieregularnemi pasami miejsca, w których znajdowały się skarpy, wymurowane, jak sądzić można, w XV w. w związku z budową sklepień, a rozebrane w w. XVIII. Może najszczęśliwszy byłby pomysł osłonięcia tych pasów tynku pnącą się roślinnością, zaznaczającą kształt dawnych skarp.

Kruchtę najlepiej byłoby zupełnie znieść, wejście do kościoła w porze zimowej urządzić w drzwiach frontowych, a dla uchronienia kościoła od chłodu wybudować pod chórem niewielki drewniany tambur. Jeśli ze względów praktycznych nie będzie to możliwe, pozostanie tylko otynkować kruchtę dla wydzielenia nowej przybudówki z bryły zabytkowego budynku. Byłoby też bardzo pożądane zastąpienie rażącego obrazu Boga Ojca we wnęce nad kruchtą przez dzieło artysty malarza, a nie rzemieślnika. Widok na kościół bardzo zyska po odmalowaniu na nowo wieży, piętrowej przybudówki i muru, oczywiście nie na kolor czerwony.

Wewnątrz kościoła usunięto już ciemno-bronzową olejną farbę z filarów. Można było odrazu stwierdzić, jak wiele zyskał wygląd kościoła. Ściany i sklepienia będą pomalowane gładko, bez żawnych ornamentacyj, wydzieli się tylko ciemniejszym kolorem żebra sklepienia, ponieważ przyczyni się to do ożywienia wnętrza, a leży w charakterze architektury gotyckiej.

Rokokowych ołtarzy nie można uważać za dzieła sztuki. Wykonane są przez miernych majstrów, słabe w proporcjach, kapitele są ukształtowane nieumiejętnie. Ołtarze te nie raziłyby, gdyby nie pomalowanie ich błyszczącą olejną farbą w szpetnych kolorach. Po usunięciu farby olejnej ołtarze pomaluje się techniką karcinową, a kapitele będą wyzłocone. Na strychu kościelnym odnaleziono kilka drewnianych rzeźb figuralnych, które kiedyś wypełniały architekturę ołtarzową. Nie są to wprawdzie wybitniejsze dzieła sztuki, zostaną jednak ustawione na swe dawne miejsca, ponieważ wzbogacą zbyt suche, pozbawione ozdób ołtarze.

Restauracja kościoła św. Mikołaja przypomina inny zabytek, wymagający jak najrychlejszego zabezpieczenia — kościół pofranciszkański, — w którym zachowały się cenne fragmenty gotyckie. Usunięcie z murów kościelnych archiwum i gruntowne odrestaurowanie budynku jest sprawą bardzo palącą.

S. Lorentz

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Huragan w okolicach Oszmiany.

Nad Oszmianą i przyległemi gminami przeszła onegdaj huraganowa i gradowa burza. Poczyniła ona duże spustoszenia w zbożu.

Na drodze Oszmiana—Kucewicze oraz na trakcie Żuprany—Smorgonie huragan wywrócił kilka słupów telefonicznych, przerywając połączenie na kilka godzin. We wsi Narbutowszczyzna powalił kilkadziesiąt drzew. W folwarku Kucewicze wywrócona została stodoła i zniszczony las na przestrzeni 5 ha, gdzie drzewa o średnicy do 50 cm. legły pokotem.

Zbrodnia na pastwisku.

Z Mołodeczna komunikują, że ubiegłej nocy miała miejsce tajemnicza zbrodnia we wsi Amelino gm. bienickiej, dokonana na osobie gospodarza tej wsi, 54-letniego Mikołaja Romanowicza.

R. odprowadził konie na pastwisko w odległości pół kil. od swego mieszkania. Wieczorem konie same wróciły z pola. Gospodarza nie było. Gdy tylko zaczęło świtać zaniepokojeni domownicy pobiegli na pastwisko. Znalezli jedynie ślady, które prowadziły do rowu napełnionego wodą, w odległości pół kilomera od miejsca, gdzie zwykle pasły się konie. Z rowu wydobyto zwłoki Romanowicza.

Powiadomiona policja stwierdziła, iż Romanowiczowi poderżnięto gardło i następnie rzucono do wody. Istnieje przypuszczenie, że zbrodnię dokonano przez zemstę.

„Dubeltówka wystrzeliła sama".

Czy zbyt pochopne użycie broni?

Leśniczy Edward Kiewisz zam. w leśniczówce Antoniszki gm. trockiej zauważył kilku osobników pasących konie na kulturach leśnych, gdzie dozorował. Kiewisz ścigając nieproszonych gości strzelił w ich kierunku. Trafił w plecy uciekającego Władysława Urbanowicza. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala w N. Trokach.

W czasie dochodzenia Kiewisz zeznał, że wskutek upadku niechcący spowodował on strzał. Niewątpliwie dalsze śledztwo wyjaśni, w jakim stopniu tłumaczenie wystrzała przypadkiem odpowiada prawdzie. (c).

Lista ofiar lata wzrasta...

Z Wilejki donoszą o 3 wypadkach utonięcia: W kolonji Dzierwiele, gm. wojstomskiej utonął w czasie kąpieli w sadzawce Anatol Browko. W kałuży przy drodze Niewiniany-Dołhinów utopiła się umysłowo chora Anna Łozowik z Niewinian. Cierpiała ona na chorobę t. zw. „padaczkę". W Wilji utopiła się Emilja Łukaszewiczowa ze wsi Siecinięta, gm. wiśniewskiej. W tym wypadku było to samobójstwo. Zwłoki odnaleziono.

Ze Święcian piszą, że w czasie kąpieli utonął Aleksander Rutkiewicz, mieszkaniec m. Świra.

Kobieta na drodze.

Wczoraj w godzinach rannych do ambulatorjum pogotowia ratunkowego dostarczona została 68-letnia Albertyna Songinowa głuchoniema, z oznakami tłuczonych ran na głowie oraz na całem ciele.

Człowiek, który dostarczył staruszkę, opowiedział, iż padła ona ofiarą napadu rabunkowego, wykonawcą którego była kobieta.

Rzecz miała się podobno następująco:

Albertyna Songinowa postanowiła udać się na pielgrzymkę do Częstochowy. Całą podróż miała odbyć piesze. Onegdaj wieczorem gdy znalazła się sama na szosie Wilno—Grodno, już niedaleko Grodna została nagle napadnięta przez jakąś kobietę, która ją dotkliwie pobiła i zrabowała rzeczy, pozostawiając w stanie nawpół przytomnym na szosie. Staruszkę znalazło jakieś auto, które dostarczyło ją do Wilna. Ostatkiem sił przybyła do swego mieszkania przy ulicy Św. Mikołaja 3, skąd sąsiedzi zaprowadzili ją do pogotowia ratunkowego. (c)

Smolenie świń kosztowało 25.000 zł.

Onegdaj miał miejsce duży pożar w miasteczku Lebiedziewo pow. mołodeczańskiego, pastwem którego padło 10 gospodarstw.

Pożar powstał w chlewie Ignacego Posocha, gdzie gospodarz smolił świnię. Przez nieostrożność ogień zajął chlew i przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Straty wynoszą koło 25.000 zł. (c).

Daugieliszki.

O DOZĘ OBYWATELSKOŚCI.

Szkoła dzisiejsza stała się kuźnicą siły społecznej. Wychowanie obywatelskie postawiono na pierwszem miejscu. Nowe programy nauczania, dostosowane do współczesnego życia społecznego, nałożyły na barki nauczyciela wielkie obowiązki. Do współpracy z nauczycielem poszedł rząd i szeroki ogół oświeconego społeczeństwa. Tylko lud wiejski wraz ze swymi przedstawicielami w gminach nie doceniają jeszcze wartości szkoły. Dziś każdy grosz wydany na podniesienie szkoły uważają wójtowie za ciężar, z którym należy zwlekać tak długo, jak się to tylko daje.

Nie będę tu omawiał poszczególnych obowiązków gminy względem szkoły, mam tylko stwierdzić smutny fakt z terenu gm. daugieliskiej.

Dotychczas żadna szkoła powszechna w gm. daugieliskiej nie posiada portretu Marszałka Piłsudskiego. Nauczycielstwo w ciągu przeszło 10 lat obija progi gminne, domagając się tych portretów, dotąd daremnie. Inspektor szkolny wezwał do sprawozdania w tej sprawie kierownictwa wszystkich szkół powszechnych w pow. święciańskim. Smutny wynik ankiety poruszył na zjeździe wójtów i sekretarzy w Święcianach. Wydał w tej sprawie okólnik, lecz narazie bez zmian..

Nauczycielstwo gm. daugieliskiej nie otrzymało za dwa ubiegłe lata ryczałtu na światło i czystość w szkołach. Dodatek mieszkaniowy nie wypłacono za 4 ubiegłe miesiące. Jeżeli to prawda, że w kasie gminnej niema pieniędzy, skądże one będą w kieszeni biednego nauczyciela?

Wójtowie usprawiedliwiają się brakiem pieniędzy i nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za niewykonane obowiązki. Nauczyciel wkłada do szkoły swój krwawy grosz i o ile są jeszcze jakieś niedociągnięcia pociągany jest do odpowiedzialności służbowej.

Przecież przy tegorocznych egzaminach kwalifikacyjnych padło 65 proc. nauczycieli z powodu nieodpowiedniej czystości w szkołach, spowodowanej tylko nieodpowiedniemi warunkami lokalnemi, brakiem uświadomienia wśród ludności wiejskiej i wśród przedstawicieli gminnych.

Należy zmniejszyć wymagania względem nauczyciela, a p. wójtów prosić o dozę obywatelskości.

S. O—k

Giry.

NOWA PLACÓWKA

Braci strzeleckiej przybyła nowa gromadka — dnia 16. VII 1933 r. powstał oddział Związku Strzeleckiego we wsi Giry, gminy Gierwiaty. Na pierwszem zebraniu organizacyjnem pod przewodnictwem p. Władysława Romanowskiego, kierownika szkoły, który zagaił zebranie i zaznajomił obecnych ze statutem, przy ogólnej jednomyślności zebrani postanowili założyć oddział Z. S. deklarując swoje wstąpienie i pracę czynną w szeregach strzeleckich.

W skład zarządu weszli: prezes Pietryk Bronisław, wiceprezes Katkowski Jan, skarbnik i referent wychowania obywatelskiego Romanowski Władysław, członek zarządu Szukiel Franciszek i sekretarz Szemis Antoni, na komendanta oddziału powołany został Pietryk Tomasz, podoficer rezerwy, i na zastępcę Iljojć Władysław.

Po omówieniu działalności na najbliższą przyszłość z gorliwym opiekunem pracy strzeleckiej na tutejszym terenie p. Wiktorem Kobylińskim, odśpiewaniu przez chór szkolny pieśni „Strzelecka dola", zebranie zakończono gromkim serdecznym okrzykiem na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego założyciela i pierwszego Komendanta Głównego Strzelca.

Nowopowstały oddział, który obecnie liczy 26 członków czynnych rokuje nadzieje czynnej pracy i rozrostu liczebnego, bo zjednoczył ludzi owianych chęcią czynu w imię dobra współobywateli i państwa.

W wyścigu pracy nie zabraknie dzielnych obywateli z Gir, Knistuszek, Miliciej i okolicznych wsi w żadnej z dziedzin życia strzeleckiego...

Święciany.

POCIESZAJĄCE ZMIANY.

Państwowy Szpital w Święcianach założony został w roku 1860 i do roku 1932 nie cieszył się zbyt dobrą opinją. Obszarpany nadniszczony budynek, brak odpowiedniej czystości i b. słaby wikt, odstraszały chorych, podrywając autorytet wogóle szpitali. Rok 1932 przyniósł pocieszające zmiany. Stanowisko dyrektora szpitala objął p. dr. Małafiejew, wybitny chirurg, zdolny organizator i energiczny pracownik.

Staraniem p. dyrektora Wileński Wojewódzki Wydział Zdrowia przeprowadził w roku 1932 kapitalny remont budynku szpitalnego i wyposażył w potrzebny inwentarz. Szpital zajmuje obecnie trzy budynki.

Szpital wyposażony jest w „Rentgen", „Lampę kwarcową" i inne narzędzia lecznicze, z rozrywek dla chorych posiada radjo, bibljotekę. Wzorowa kuchnia dostarcza pożywnych, acz skromnych obiadów. Najważniejszą postacią w szpitalu jest chory, któremu wszystko służy. Opiekunką oddziału wewnętrznego jest siostra p. Branicka. Cechuje ją ideowe poświęcenie się dla chorych.

Opłata za dobę w Szpitalu wynosi: na oddziale chirurgicznym 4,50 gr. na oddziale wewnętrznym 4 zł. i na oddziale zakaźnym 2,50 gr. Przeciętna liczba chorych w Szpitalu wynosi dziennie 50 osób.

S. O—k

ZMIANY PERSONALNE W GIMNAZJUM PAŃSTWOWEM.

Jak słychać, Kuratorjum O. S. W. zarządziło „przeprowadzki" personelu nauczycielskiego miejscowego gimnazjum. I tak mają być przeniesieni z początkiem roku szkolnego do innych gimnazjów, lub też szkół powszechnych p. Siwiec p. Zdrojewska, Oberlejtnerowa i Esymontówna.

K

Oszmiana.

OD PIORUNA.

Piorun uderzył w dniu 17 bm. w zaśc. Okmieniec, koło Oszmiany w stodołę Antoniego Makarewicza, wybuchł pożar. Spalił się budynek wraz z inwentarzem, narażając właściciela na szkody w wysokości 1000 zł.

RAŻONY PRĄDEM.

W Oszmianie na podwórzu domu Glezesa przy ul. Sadowej Nr. 26 urwał się przewód elektryczny. Porażony został prądem mieszkaniec Oszmiany Elja Milner, który poniósł śmierć na miejscu.

Z pogranicza.

LIKWIDACJA BANDY PRZEMYTNICZEJ.

W rejonie odcinka granicznego Michniewicze placówki KOP-u zaalarmowane zostały wczoraj w nocy odgłosami walki, toczącej się w pobliżu granicy. Patrole KOP-u zwróciły baczną uwagę na odcinek. Po kilkunastu minutach jedna z czujek zauważyła jakiegoś mężczyznę, który uciekając krwawa. czołgał się w kierunku linji granicznej.

Ranny podał się za zbiega politycznego, któremu rzekomo udało się zbiec w chwili przetransportowywania do więzienia połockiego. Dalsze jednak dochodzenie podważyło prawdziwość jego zeznań. Okazało się że uciekinier jest członkiem bandy przemytniczej, która wpadła w pułapkę zastawioną przez sowiecką straż graniczną i będąc ze wszystkich stron osaczoną, broniła się zaciekle.

Banda ta od dłuższego już czasu grasowała bezkarnie na pograniczu polsko-sowieckiem, ostatnio jednak dzięki współdziałaniu straży udało się ją zlikwidować.

Silna flota powietrzna—najlepszą obroną granic

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 20 lipca 1933 r.

7.00: Czas. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.30: Dziennik por. 7.52: Chwilka gosp. dom. 11.58: Czas 12.05: Muzyka. 12.25: Prasa. Kom. meteor. 12.35: Płyty. 12.55: Dziennik poł. 14.50: Program dzienny. 14.55: Płyty: muzyka popołudniowa w przerwie kom. D. c. płyt. 15.25: Kom. gosp. 15.35: Płyty 16.00: Dla dzieci audycja. 16.50: Płyty. 17.00: „Współżycie dzieci". 17.15: Koncert. 18.15: „Zwiedzajmy Wileńszczyznę" odczyt. 19.20 Skrzynka pocztowa Nr. 253. 19,35: Program na piątek. 19.40: Feljeton „Turystyka we własnym podwórku". 20.00: Koncert. 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: „Co nas boli" feljeton. 21.10: D. c. koncertu. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komunikaty. 22.40: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 21 lipca 1933 r.

7,00: Czas i pieśń. 7,05: Gimnastyka. 7,20: Płyty. 7.30: Dziennik poranny. 7.35. Płyty. 7.52: Chwilka gosp. dom. 11,57: Czas. 12,05: Płyty. 12,25: Prasa. Kom. meteor. 12.35: D. c. płyt. 12.55: Dziennik poł. 14,50 Program dzienny. 14,55: Płyty. Kom. D. c. płyt. 15,25: Kom. gosp. 15,35: Mikrofon w Pogotowiu Ratunkowem, reportaż. 16.00: Koncert. 17,00: Mała skrzyneczka. 17,15: Koncert solistów. 18,15: Co to jest fundusz pracy? odczyt. 18,35: Płyty. 19.10: Rozmaitości. 19,20: Ze spraw litewskich. 19,35: Program na sobotę. 19.40: „O wystawie Sobieskiego na Wawelu". 20,00: Koncert. 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Dokąd jechać na niedzielę? 21,10: D. c. koncertu. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiad. sportowe. 22,35: Komunikaty. 22,40: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

ODCZYT O DZIECIACH.

Dziś Wilno nadaje na całą Polskę odczyt wybitnej specjalistki od spraw wychowawczych p. Wandy Pełczyńskiej, który zainteresuje wszystkich wychowawców z obowiązku i z zamiłowania. Tematem prelekcji jest niezmiernie ważne zagadnienie. Współżycie dzieci". Odczyt o godz. 17.

WSZYSCY JADĄ NA WILEŃSZCZYZNĘ.

Barwnie i treściwie opowie konserwator dr. St. Lorentz dziś o godz. 18.15 słuchaczom całej Polski o tem, co i jak należy zwiedzać na ziemiach północnych Rzeczypospolitej. Propaganda turystyki na Wileńszczyźnie wymaga jeszcze wielu starań, ponieważ ogół kraju, a nawet ludzie tutejsi, za mało znają skarby i cuda ziem naszych.

Tematy turystyczne omawia też odczyt p. Warneckiej o godz. 19.40.

ZNAKOMITA ŚPIEWACZKA.

Znakomita śpiewaczka H. Lipowska wystąpi w radjo dziś o godz. 20. w koncercie wypełnionym pozatem programem popularnym w wyk. orkiestry pod dyr. St. Nawrota.

JEDZIEMY SAMOLOTEM.

Dziś o godz. 16 Lwów opowie dzieciom „Jak Antek Gwizdalski podróżował samolotem". Dowiedzą się mali słuchacze wielu ciekawych i zachęcających szczegółów o podróży napowietrznej, o jej pożytku i przyjemnościach.

Nowy żaglowiec Yachtklubu Gdyńskiego.



W tych dniach Yachtklub gdyński znany ze swej rzutkości i przedsiębiorczości obchodził uroczyście poświęcenie kilku nowych żaglowców. Na zdjęciu jeden z nowonabytych żaglowców.

Prof. Herbaczewski stara się o zezwolenie na przyjazd do Wilna.

Dowiadujemy się, że prof. Herbaczewski poczynił u władz litewskich starania o uzyskanie zezwolenia na przyjazd do Wilna.

Jak przypuszczają, prof. Herbaczewski zawita do Wilna w początkach przyszłego miesiąca.

Eksport rękawiczek wileńskich.

Sezon eksportowy rękawiczek wileńskich można uważać już za skończony. Spółdzielnia eksportowa „Kazanył" wysłała w roku bieżącym zagranicę rękawiczek na przeszło 100 tys. zł. Transporty kierowały się w pierwszym rzędzie do Anglji i Holandji, gdzie rękawiczki wileńskie cieszą się największem wzięciem.

Trzeba zaznaczyć, że wielkie trudności w eksporcie nastręczała zniżka dolara, gdyż większość tranzakcyj zawierano w tej walucie.

ZAPARCIE U DZIECI.

Niehygjeniczne odżywianie dzieci zawsze powoduje u nich zaparcie. Dlatego też, przystępując do walki z tem cierpieniem, należy dbać przedewszystkiem o dobre warunki higjeniczne w ogólności, a osobliwie zaś pamiętać o higjenie kiszek. Należy dziecko przyzwyczaić do regularnego oddawania stolca. Dla osiągnięcia codziennego wypróżniania trzeba stosować Kaskarynę Leprince, która w tych razach oddaje wyśmienite usługi. Środek ten może być stosowany codziennie przez czas dłuższy, bez najmniejszej obawy, w dawkach nieco miejszych np. w ilości 1 pigułki wieczorem podczas jedzenia. Sprzedaż w aptekach. Ceny zniżone. Flakon (50 pigułek) 4 zł. Torebka (5 pig.) 40 groszy.

Czyżby mewy?

Wczoraj na Zwierzyńcu koło plaży widziano nad Wilja unoszące się niespotykane u nas ptaki. Jak świadkowie — bywalcy merza twierdzą, były to mewy zagnane aż do nas najprawdopodobniej burzami.

Pobicie rabina.

Wczoraj około godziny 12 w południe, dziedziniec szkolny przy ul. Niemieckiej był terenem niecodziennego wypadku.

Nijaki Topiel, napadł na znanego wśród społeczeństwa żydowskiego w Wilnie działacza filantropijnego, prezesa „T—wa Ostatniej Posługi" i innych, rabina M. Joselewicza zaczął okładać go z całej siły laską. Krzyki napadniętego zwabiły przechodniów, którzy uratowali rabina z rąk awanturnika.

Tło napadu było następujące: Wczoraj nad ranem na ścianach dziedzińca szkolnego wywieszone zostały drukowane ulotki, zawierające insynuacje i złorzeczenia pod adresem kilku działaczy żydowskich, m. in. również Joselewicza. Ulotki te wydane zostały przez znanego w świecie żydowskim z podobnego rodzaju wystąpień Mojżesza Engelszterna.

Gdy Joselewicz po wyjściu z domu modlitwy, zauważył ulotkę i przeczytał jej treść, chciał ją usunąć. Zauważył to Topiel, należący, jak twierdzą stali bywalcy dziedzińca szkolnego, do sympatyków Engelszterna i zareagował po swojemu.

Należy dodać, iż w przeddzień ten sam Topiel pobił dotkliwie starszego Zarządu Szkoły Gaona M. Krejnesa. (c).

Małżeństwa w Polsce.

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w pierwszym kwartale rb. zawarto w Polsce ogółem 81.681 małżeństw, z czego 2.288 małżeństw przypada na Warszawę, 6,507 na wojewódz. warszawskie, 7,212 na łódzkie, 7,946 na kieleckie, — 7.093 na lubelskie, 5,351 na białostockie, — **4.641 na wileńskie**, 2.826 na nowogródzkie, 2,933 na poleskie, 6.024 na wołyńskie, 4.333 na poznańskie, 2.176 na pomorskie, 2.542 na śląskie, 5.615 na krakowskie, 6.655 na lwowskie, 4.580 na stanisławowskie, i 2,595 na województwo tarnopolskie.

Z ogólnej liczby małżeństw 54,392 przypada na wyznanie rzymsko — katolickie, — 8.837 na grecko — katolickie, 10,584 na prawosławne, 1.631 na ewangelickie, 5.870 na mojżeszowe i 367 na inne wyznania.

Urodzenia i zgony w I kwartale r. b.

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w I kwartale rb zanotowano w Polsce ogołem 220.291 urodzeń żywych i 139.437 zgonów; przyrost naturalny wynosił 80.854 mieszkańców. Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada 27.3 urodzeń żywych i 17.3 zgonów, przyrost naturalny wynosi 10.

Z ogólnej liczby urodzeń 80.084 przypada na województwa centralne, 44.527 na wschodnie, 30.364 na zachodnie i 65.316 na południowe. Z ogólnej liczby zgonów 56.732 przypada na województwa centralne, 24.092 na wschodnie, 17.254 na zachodnie i 41.359 na południowe.

Przyrost naturalny w województwach centralnych wynosi 23.352 mieszkańców, we wschodnich 20.435, w zachodnich 13.110 w południowych 23.957

Deszcz meteorytów spada na ziemię.

W muzeach przyrodniczych przechowują się setki meteorytów, gości z przestrzeni kosmicznych. Większość meteorytów jest rozmiarów niewielkich, albowiem niezliczone ilości aerolitów, przyciągane w swym biegu przez ziemię, rozżarzają się do białości w zetknięciu z atmosferą naszego globu, a wówczas spalają się one, pękają na drobne kawałki i po większej części spadają na ziemię w postaci maleńkich okruchów. Astronomowie obliczają liczbę bolidów, które spalają się w atmosferze ziemskiej na blisko 12 miljardów dziennie.

Największy bolid spadł w Europie we wsi Kniahinya na Węgrzech. Spadł on na pole w r. 1866, ważył około 300 kilogramów. A jednak wymiary tego bolidu są nikłe w porównaniu z gigantycznemi aerolitami, które w niedającej się określić epoce, spadły na terytorja Brazylji, Peru, Meksyku; waga tych olbrzymów waha się między 8000 — 15.000 kilogramów.

Jednym z ostatnich pocisków kosmicznych wielkich rozmiarów, który spadł na ziemię, był kolosalny aerolit, który lat temu kilka ugrzązł w tajgach zachodnio-syberyjskich. Uderzenie tej kilkusettonowej masy było tak potężne, iż w promieniu kilkudziesięciu kilometrów odczuto wstrząs podobny trzęsieniu ziemi. Pęd i nacisk powietrza przy spadku aerolitu spowodował połamanie i powyrywanie drzew z korzeniami w tajdze w promieniu kilkunastu kilometrów od miejsca spadku.

Ożywienie w przemyśle garbarskim.

Od pewnego czasu daje się zauważyć wielkie ożywienie w wileńskim przemyśle garbarskim. Źródło tego kryje się w pierwszym rzędzie w gwałtownej wyżce cen na skórę na rynkach zagranicznych. W związku z tem garbarze wileńscy rozsprzedali już wszystkie swoje zapasy.

Ceny na skórę zdradzają lekką tendencję zwyżkową.

TEATR I MUZYKA

W WILNIE.

— **Teatry Miejskie ZASP. w Wilnie. Teatr Letni** — dziś, czwartek 20 lipca o g. 8 m. 15 w. rewelacyjna komedja muzyczna „JIM i JILL", w świetnem wykonaniu wszystkich artystów z pp.: Kamińską, Jasińską-Detkowską, Węgrzynem, Neubeltem na czele. Atrakcją „Jima i Jilla" (poza fenomenalnemi kreacjami tytułowemi — Kamińska i Węgrzyn) są wspaniałe produkcje taneczne w wykonaniu artystów baletu Państwowej Opery w Rydze pp.: Edyty Pfeiffer i Zenona Leszczewskiego.

Zaznaczyć należy, iż „Jim i Jill" zewzględu na znaczne koszty związane z udziałem kilku występowiczów — po cenach propagandowych nie będzie mógł być grany.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim**. W niedzielę, dnia 23 lipca o godz. 4 pop. odegrana zostanie nieodwołalnie po raz ostatni, arcywesoła komedja węgierska St. Zagona p. t. „Bez posagu ożenić się nie mogę". Ceny propagandowe.

— **Występy Malickiej i Sawana w Bernardynce**. Już w przyszłym tygodniu przyjeżdża do Wilna znakomita i urocza artystka Marja Malicka w towarzystwie swego męża Sawana-Nowakowskiego, artysty Teatru Ateneum w Warszawie. Dyrekcji Teatru udało się pozyskać znakomitych artyshtów na gościnne występy w przepięknej sztuce „Cień", przeto przypomnieć należy publiczności wileńskiej, że ostatnia nowość „Jim i Jill" będzie musiała zejść z afisza, a także że nie będzie dawana po cenach propagandowych. Kto nie widział „Jima i Jilla" musi w dniach najbliższych iść do Bernardynki. Obok znakomitych gości w „Cieniu" oglądać będziemy p. Ładosjównę, Łodzińskeigo, Pawłowskiego i in.

— **Szkoła dramatyczna przy Teatrach Miejskich ZASP. na Pohulance**. W dniu 22 i 23 czerwca odbyły się roczne egzamina w obecności p. Dra St. Lorentza, prof. St. Srebrnego, Dyrekcji oraz całego gremjum profesorskiego. Rok 2 studjów dramatycznych rozpocznie się w drugiej połowie września r. b. Informacje dotyczące zapisów nowowstępujących udzielane będą, począwszy od 1 września rb. w sekretarjacie Szkoły w Teatrze na Pohulance w godz. 11—1 popoł.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Królowa Nocy"**. Dziś w dalszym ciągu melodyjna i pełna humoru operetka W. Kollo „Królowa Nocy", która zdobyła ogólne uznanie i cieszy się wielkiem powodzeniem. W wykonaniu biorą udział najwybitniejsze siły zespołu — B. Halmirska (rola tytułowa), M. Gabrielli, Z. Molska, K. Dembowski, E. Gliński, W. Szczawiński, M. Tatrzański i K. Wyrwicz-Wichrowski, który operetkę tę starannie wyreżyserował. Akt II urozmaicają tańce i ewolucje układu baletmistrza W. Morawskiego.

Na okres letni ceny miejsc wyznaczono minimalne od 25 gr. do 2.90 gr. Początek o godz. 8 m. 30 w.

— **Niedzielna popołudniówka w „Lutni"**. W nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu popołudniowem ukaże się piękna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna". Udział bierze cały zespół artystyczny. Początek o godz. 4 pop. — Ceny od 25 gr.

KURJER SPORTOWY

Pusz kolarskim mistrzem Polski na r. 1933.



W poniedziałek wieczorem zakończyły się na Dynasach Kolarskie mistrzostwa Polski na dystansie 1000 m. na r. 1933. Tytuł mistrza zdobył Pusz, którego widzimy na naszej ilustracji w otoczeniu grona przyjaciół.

Wieczorek chce bić swój rekord.

Rekordzista Polski Jan Wieczorek najduje się obecnie w doskonałej formie i w najbliższą niedzielę spróbuje on swych sił w pięciobój.

Wieczorek jeżeli będzie miał dobry dzień to może zupełnie śmiało poprawić nieco swój zeszłoroczny rekord Polski, który i tak jest już dość wyśrubowany.

Ciekawi więc jesteśmy czy mistrzowi naszemu uda się poprawić swój własny wynik.

Przeciwnikami Wieczorka niestety nie będą lekkoatleci CLWF, którzy muszą uczyć się na gwałt pływać w Brasławiu, a tylko lekkoatleci wileńscy. Wszyscy ci pozostali zawodnicy stoczą z sobą walkę o drugie miejsce o zaszczytny tytuł wicemistrza Wilna.

Zawody odbędą się na stadjonie Ośrodka WF na Píóromoncie. Początek o godz. 16. Do pięcioboju wchodzą następujący konkurencje: 200 mtr., skok wdal, rzut dyskiem. rzut oszczepem i bieg na 1500 mtr.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej.

Ubiegłej nocy udało się policji zlikwidować niebezpieczną szajkę złodziei-włamywaczy, która od dłuższego czasu grasowała w mieście, dokonując, szczególnie na terenie 6 komisarjatu szeregu kradzieży i włamań.

Wczoraj w nocy 3-ci posterunek policji zaalarmowany został o nowej kradzieży dokonanej na jego terenie. Jak się okazało, złodzieje włamali się do mieszkania Bejli Ibedas (ul. Kopanica 14), skąd skradli bieliznę oraz garderobę na ogólną sumę przewyższającą 400 zł. Pewne okoliczności wskazały, iż złodzieje zbiegli w kierunku ul. Zarzecznej. Wkrótce na miejsce wypadku przybyli również wywiadowcy wydziału śledczego, którzy przeprowadzili obławę w całym rejonie. W wyniku zdołano całą szajkę pochwycić na cmentarzu żydowskim w chwili kiedy dokonywała podziału łupu. Na widok wywiadowców złodzieje usiłowali ratować się ucieczką, lecz skierowane w nich lufy rewolwerów zmusiły do poddania się.

Jak się okazało byli to znani policji złodzieje Rynkiewicz, Niewiarowicz i Krekin.

Szajka urządziła sobie kryjówkę na cmentarzu żydowskim, gdzie przechowywała również rzeczy pochodzące z kradzieży. Niektóre z nich znaleziono. Policja aresztowała pozatem, w wyniku dalszego dochodzenia dwoje paserów. (c)

PIERWSZY MECZ O WEJŚCIE DO LIGI.

Znów przeżywać będziemy emocjonujące momenty rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi. Pamiętamy przecież doskonale jak w roku ubiegłym piłkarze nasi walczyli ambitnie o prawo wejścia do Ligi, ale niestety w finałowem spotkaniu musieliśmy ustąpić.

To też w tym roku staje się aktualną znów kwestja rozgrywek, które przyniosą nam może nareszcie tak upragnione stanowisko ligowego miasta.

WKS w najbliższą już niedzielę rozegra swój pierwszy mecz z Białymstokiem. Sądzimy, że wilnianie mecz ten wygrają, inkasując dwa cenne punkty. Drugim meczem będzie spotkanie z Polesiem, a potem to już jak Bóg da.

W najbliższą więc niedzielę rozpocznie się pierwsza batalja rozgrywek o wejście do Ligi.

BIAŁYSTOK PROSI O REWANŻ.

Wobec przegrania lekkoatletów Białegostoku w Wilnie, która to przegrana pozwoliła Białostokowi nasunąć ze swej strony szereg niesłusznych i wielce podejrzliwych myśli, zachodzi teraz ewentualność rozegrania spotkania rewanżowego.

Białystok ze swej strony chce rozegrać spotkanie w możliwie najbliższym terminie.

Spotkanie prawdopodobnie odbędzie się w ostatnią niedzielę lipca w Białymstoku.

W tym tygodniu ułożona zostanie reprezentacja wileńska.

REKORD ŚWIATOWY W PŁYWANIU.

NOWY JORK, (Pat). Pływak amerykański Jack Medica ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na 880 jardów stylem dowolnym, uzyskując czas 10.15,4. Crabbe gorszy był o 5 sek.

ST. ZJEDN. — CZECHOSŁOWACJA.

PRAGA, (Pat). Międzypaństwowe spotkanie tenisowe Stany Zjednoczone — Czechosłowacja zakończyły się zwycięstwem rakiety amerykańskiej w stosunku 4:1.

REKORD W STRZELANIU.

POZNAŃ, (Pat). W 11 dniu zawodów strzeleckich w Poznaniu w konkurencji karabinów bocznego zapłonu fabryk krajowych ustanowiony został nowy rekord. Por. Matuszak uzyskał 879 punktów na 900 możliwych w trzech postawach, a w postawie leżącej — 299 punktów na 300 możliwych.

KRONIKA

Czwartek 20 Lipca

Dziś: Czesława.
Jutro: Praksedy P. M.

Wschód słońca — g. 3 m. 39
Zachód — g. 7 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 19-VII— 1933 roku.

Ciśnienie średnie 763
Temp. średnia + 20
Temp. najw. + 23
Temp. najn. + 12
Opad —
Wiatr płdn.-zach.
Tend. bar. stan stały
Uwagi: zachmurzenie zmienne.

— **Pogoda dn. 20 lipca według P. I. M.** Pomorze i Wileńskie — naogół pochmurno z większemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry zachodnie. Pozostałe dzielnice — pogoda słoneczna i ciepła. Miejscami lekka mgła. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

MIEJSKA

— **Łatanie dziur na Antokolu.** Przed kilku dniami magistrat przystąpił do łatania bruków na Antokolu. Roboty są prowadzone sporadycznie, w różnych punktach.

— **Magistrat nie otrzymał pożyczki.** Dowiadujemy się, że starania magistratu o uzyskanie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 500.000 złotych nie dały rezultatu.

— **Komendanta straży ogniowej narazie nie będzie.** W swoim czasie magistrat rozpisał konkurs na stanowisko komendanta straży ogniowej. Do konkursu stanęło moc kandydatów z terenu całej Polski. Magistrat nie mógł jednak zdecydować się definitywnie na żadnego. W związku z tem postanowił stanowiska komendanta narazie nie obsadzać, a jedynie mianować w najbliższym czasie nowego oficera w straży, w stopniu podinspektora.

Funkcje komendanta pełnić będzie nadal inspektor Rusak.

— **Giełda zbożowo-towarowa zmienia lokal.** Istniejąca w Wilnie od 6 miesięcy giełda zbożowo-towarowa rozwija się pomyślnie. W ciągu względnie krótkiego okresu swej działalności notuje obrót przeszło 5 miljonowy.

W najbliższym czasie Giełda ma być przeniesiona do punktu bardziej dogodnego.

Z KOLEI

— **Inspekcja węzła kolejowego Wilno—Królewszczyzna.** Wczoraj na czele specjalnej komisji lustracyjnej wyjechał na inspekcję linji kolejowej Wilno — Woropajewo — Druja — Królewszczyzna dyrektor P. K. P. Wilno inż. Falkowski.

Inspekcja potrwa dwa dni.

WOJSKOWA.

— **Wypłata zasiłków rezerwistom.** Referat wojskowy magistratu w najbliższym czasie przystąpi do wypłacania zasiłków rezerwistom, którzy odbyli już ćwiczenia wojskowe. W roku bieżącym stawki nie uległy zmianie. Rezerwiści żonaci otrzymywać będą 90 gr. dziennie, posiadający małą rodzinę (żonę i jedno dziecko)— 1.10 i rezerwiści obarczeni dużą rodziną — 1 zł. 30 gr. dziennie.

—**Ukaranie poborowych.** Ostatnio referat wojskowy skierował do władz administracyjnych kilkanaście wniosków o ukaranie w drodze administracyjnej mężczyzn w wieku poborowym, którzy zaniedbali obowiązku rejestracyjnego, względnie znaleźli się w kolizji z innemi przepisami wojskowemi.

— **Wcielenie poborowych do szkół podchorążych.** Ministerstwo Spraw Wojskowych przesunęło termin wcielenia do szkoły podchorążych poborowych z cenzusem. Wcielenie poborowych rocznika 1912 i korzystających z odroczenia szeregowych roczników 1908. 1909. 1910. 1911 odbędzie się w okresie od 16 do 18 września.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

Zarząd T—wa. Polskie Kuratorjum nad Biednym. w Wilnie na podstawie § 18 Statutu T-wa uprzejmie zaprasza członków T-wa o przybycie na ogólne zebranie, które odbędzie się we czwartek dnia 20 lipca r. b. o godz. 19 w lokalu przy ul. Trockiej dom Nr. 11 m. 7 w sprawie likwidacji Towarzystwa i prowadzonego przezeń „Domu Pracy" przy zaułku Lidzkim dom Nr. 6.

W razie nieprzybycia ustawowej ilości członków, następne zebranie zwołuje się we czwartek dnia 10 sierpnia r. b. o godz. 19 w tymże lokalu, które będzie prawomocne przy wszelkiej ilości obecnych członków.

— **Z Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego.** Komendant Akademickiego Oddz. Związku Strzeleckiego niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w niedzielę dnia 23 lipca br. organizuje zawody strzeleckie o „Odznakę Strzelecką" Z. S. na strzelnicy Miejskiego Komitetu WF. i PW. na Pióromoncie.

Początek strzelania o godz. 9 rano. Cena amunicji wraz z tarczą nie przekracza 1 zł. Karabinki małokalibrowe na miejscu.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Kredyty rzemiosła.** Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości, iż po załatwieniu wszelkich formalności w B-ku Gospodarstwa Krajowego, sfinalizowana została sprawa rozprowadzenia kredytu rzemieślniczego pomiędzy warsztaty rzemieślnicze m. Wilna. Instytucją rozprowadzającą kredyt dla rzemieślników chrześcijańskich wyznaczony został Spółdzielczy Bank Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie, ul. Niemiecka 25.

Kredyt ten o charakterze krótkoterminowym (6 miesięcy) oprocentowany będzie w wysokości 9 proc. w stosunku rocznym łącznie z prowizją instytucji rozprowadzającej.

O przyznanie kredytu ubiegać się mogą wyłącznie rzemieślnicy, posiadający karty rzemieślnicze, oraz czynne warsztaty pracy. Wysokość przyznanych pożyczek uzależniona będzie od zdolności produkcyjnej i płatniczej danego warsztatu oraz od wartości gwarancji poręczycieli (żyrantów), przyczem maksymalna suma pożyczki nie może przekraczać sumy zł. 2.000.

Podania w tej sprawie należycie umotywowane przyjmuje biuro Izby Rzemieślniczej w Wilnie (ul. Mickiewicza 23—5) w godzinach od 9—14, tamże udziela się wszelkich informacyj w sprawach z kredytem związanych, oraz wydaje się druki podań.

RÓŻNE.

— **Woda na Wilji podnosi się.** Wskutek ostatnich deszczów, poziom Wilji podniósł się o dalszych kilkanaście centymetrów. Obecnie stan wody na Wilji wynosi blisko pół metra ponad stan normalny.

— **L'URBAINE** Stowarzyszenie Posiadaczy Polis Tow. Ubezpieczeń „L'Urbaine" w Paryżu, zarejestrowana 23 czerwca 1933 roku Warszawa, Królewska 16, m. 1, udziela wszelkich informacyj w sprawie realizacji polis Towarzystwa „L'Urbaine".

ZABAWY

— W sobotę 22 lipca w razie pogody odbędzie się dancing-brydż na Przystani Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Sprawy żydowskie.

ŻYDOWSKA DELEGATURA ROLNICZA W WILNIE.

W wyniku szeregu posiedzeń, które były poświęcone sprawom rolnictwa żydowskiego w Polsce postanowiono po porozumieniu się z żyd. Towarzystwem Rolniczem we Lwowie przystąpić do zorganizowania oddziału tego Towarzystwa w Wilnie. Oddział ten ma w najbliższym czasie rozpocząć pracę na terenie północno-wschodnich województw, z szczególnem uwzględnieniem Wilna i okolic.

STARCIA WŚRÓD UGRUPOWAŃ ŻYDOWSKICH W POLSCE.

Od pewnego czasu dochodzi między ugrupowaniami żydowskimi w różnych miastach Polski do poważnych starć na tle polityki sjonistycznej. Ostatnio doszło do awantur pomiędzy zwolennikami Żabotyńskiego a sympatykami Grynbauma w Lublinie. Poseł Grynbaum sjonista-radykał, przybył przed kilku dniami na odczyt. Kiedy zaczął przemawiać wtargnęli na salę zwolennicy Żabotyńskiego. Doszło do walki na pięście, laski i krzesła. Awanturę zlikwidowała policja.

DOOKOŁA MORDU POLITYCZNEGO W TEL AWIW.

Sprawa morderstwa dokonanego na dr. Arłosorowie nie schodzi dotąd ze szpalt pism żydowskich, które żywo interesują się biegiem dochodzeń. Coraz więcej osób zgłasza się do sędziego prowadzącego w tej sprawie śledztwo, starając się wykazać niewinność posądzonego o ten mord obywatela polskiego Stawskiego. Ostatnio został aresztowany podejrzany o udział niejaki Juda Mine. Policja aresztowała też po dłuższej obserwacji dwóch Arabów. Skierowanie śledztwa w tym kierunku, czego domagała się prasa rewizjonistyczna (radykalno-nacjonalistyczna) wywołało wielkie poruszenie. Szczegóły aresztowania trzymane są jeszcze w tajemnicy.

WYBORY NA KONGRES SJONISTYCZNY.

Do wyborów na XVIII. Kongres Sjonistyczny, który się tego roku odbędzie w Pradze stanęło 76 list sjonistycznych. Wybory odbędą się w niedzielę 23 b. m. Listę ogólnych sjonistów prowadzi red. „Hajntu" Dr. J. Gotlib; rewizjonistów (sjonistów-maksymalistów) Żabotyński; „Mizrachi" (religijne ugrupowanie sjonistów) rabin Couk i adw. Farbsztajn; opozycji rewizjonistycznej Grosman; „Al ha miszmar" (radykalni sjonjści) pos. Grynbaum; Ichud" (robotniczy odłam sjonistów) inż. Reiss i dr. Tartakower, oraz „Ihitachdut" z b. posłem na czele. Analogiczne wybory odbyły się zeszłej niedzieli w Małopolsce Wschodniej.

NA WILEŃSKIM BRUKU

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Wilnie znowu trzy zamachy samobójcze kobiet.

W godzinach wieczorowych w rejonie ulicy Tartaki rzuciła się nagle do Wilji w zamiarze samobójczym jakaś kobieta w średnim wieku i zaczęła tonąć. Wypadek ten zauważył przechodzący brzegiem Samuel Perewozki (W. Pohulanka 19), który niezwłocznie pośpieszył na ratunek i wydobył samobójczynię jeszcze z oznakami życia. Okazała się nią 40-letnia Nina Stołowa, zamieszkała przy ulicy Zawalnej 32.

Tegoż dnia w godzinach wieczorowych przechodnie znaleźli w jednej z alei Ogrodu Bernardyńskiego nieznaną młodą kobietę zdradzającą oznaki zatrucia się esencją octową. Jak się okazało, była to 30-letnia Nadzieja Adamowiczowa. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala Sawicz. Powodu zamachu narazie nie ustalono.

Trzeci zamach samobójczy zanotowano wczoraj na ulicy Antokolskiej 15, gdzie napiła się esencji octowej Helena Jemeljanówna, którą również odwieziono do szpitala Sawicz. (c).

PODRZUTKI.

W klatce schodowej domu Nr. 18 przy ul. M. Pohulanka znaleziono podrzutka, płci męskiej w wieku około 8 miesięcy. Dziecko umieszczono w przytułku TOZ.

W lesie Dębniaki, na terenie II Komisarjatu P. P. znaleziono podrzutka, płci żeńskiej, w wieku około 1 dnia. Dziecko umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

W podwórzu domu Nr. 2 przy ul. Piwnej znaleziono podrzutka płci męskiej, w wieku około 2 tygodni. Przy dziecku była kartka, o treści: „Ochrzczony, nazywa się Stanisław Janiski". Dziecko umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 24 III. 1933 r.

13404. I. Firma: „Sklep bławatno — galanteryjny Sora — Rochel Kurycka w Ignalinie". — Sklep bławatno — galanteryjny. Siedziba w Ignalinie gm Daugieliskiej, pow. święciańskiego. Właścicielka Sora Rochel Kurycka, zam. w Ignalinie, gm. daugieliskiej, pow. święciańskiego. Na mocy aktu intercyzy z dn. 27 grudnia 1932 r. między Abramem Eljaszem Kuryckim i Sorą Rochą Róg zawartego obowiązuje Abrama Eljasza Kuryckiego i Sorę Rochę Kurycką — względem ich majątków zarówno obecnych jak i przyszłych rozdzielność majątków. 800/VI

13405. I. Firma: „I-sza Wileńska Spółka Komis ryb — M. Giliński i Ch. Gawendo spółka firmowa" komisowa sprzedaż ryby. Siedziba w Wilnie przy ul. Skopówka 3. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 marca 1933 r. Spólnicy zam. w Wilnie: Morduch Giliński przy ul. Skopówka 3 i Chaja Liba Gawendo przy ul. Ostrobramskiej 3. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 24 lutego 1933 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników łącznie. — Weksle, umowy, zobowiązania i plenipotencje podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólnicy łącznie lub osoby przez nich specjalnie plenipotencją upoważnione. 801/V

W dniu 25.III. 1933 r.

13406. I. Firma: „Sura Lerner" w Wilnie, ul. Rudnicka 2. Sprzedaż manufaktury. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Sura Lerner zam. przy ul. Słowackiego 24 m. 9 w Wilnie. 802/VI

W dniu 27.III. 1933 r.

13407. I. Firma: „Glezer Josel" w Wilnie zauł. Oszmiański 8. Sklep spożywczo — kolonjalny. Firma istnieje od 1903 r. Właściciel Glezer Josel zam. przy ul. Niemieckiej 25 m. 31 w Wilnie. 803/VI.

13408. I. Firma: „Kulkies Mirel" w Wilnie przy ul. II Jatkowej 4 Nr. 40. Jatka mięsna. Firma istnieje od 1898 r. Właściciel — Kulkies Mirel zam. przy ul. Szklannej 9—11 w Wilnie. 804/VI

W dniu 28.III. 1933 r.

13409. I. Firma: „Josel Aron — Komisowa sprzedaż ryb" w Wilnie, ul. Zarzeczna 14 m. 12. Komisowa sprzedaż ryb, Firma istnieje od 1928 r. Właściciel — Josel Aron zam. w Wilnie przy ul. Zarzecznej 14 m. 12. 805/VI

W dniu 31.III. 1933 r.

13410. I. Firma: „Dymitr Turczuk" w Wilnie, ul. Hetmańska 2 m. 4. Mleczarnia. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Dymitr Turczuk zam. przy ul. Hetmańskiej 2 m. 4 w Wilnie. 806/VI

W dniu 3.IV. 1933 r.

13412. I. Firma: „Kasryel Gulbas" w Wilnie, ul. W. Pohulanka 18. Prowadzenie robót asfaltowych, posadzkowych i cementowych. Firma istnieje od 1898 r. Właściciel — Kasryel Gulbas zam. tamże. 807/VI

W dniu 19.IV. 1933 r.

13413. I. Firma: „Przedsiębiorca budowlany Cukierman Chackiel" w Wilnie, ul. Węglowa 8/2. Prowadzenie robót budowlanych. Właściciel — Chackiel Cukierman zam. w Wilnie przy ul. Węglowej 8/2. 808/VI

W dniu 2.V. 1933 r.

13414. I. Firma: „Pracownia Kamieniarska i zakład pomników — Aleksandra Baranowska". Pracownia kamieniarska i zakład pomników. Firma istnieje od 1933 r. Właścicielka Alesandra Baranowska zam. tamże. 809/VI

13415. I. Firma: „Jean Martens, biuro — pośrednictwo handlowe", w Wilnie ul. Teatralna 9/4. Biuro pośrednictwa handlowego. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel Jan Martens zam. tamże. 810/VI

13416. I. Firma: „Zenon Jacewicz" przy przyst. kol. Orwidów, gm. niemenczyńskiej, pow. wileńsko—trockiego. Prowadzenie żwirowni. Właściciel Zenon Jacewicz zam. w Nowej Wilejce pow. wileńsko — trockiego. 811/VI

13417. I. Firma: „Uszatowicz Weronika sklep spożywczo — kolonjalny" w Wilnie ul. Legjonowa 42. Handel towarami spożywczemi i kolonjalnemi. — Firma istnieje od 1931 r. Właścicielka Weronika Uszatowicz zam. tamże. 812/VI

13418. I. Firma: „Szmerel Świrynowski" w Lebiedziewie, pow. mołodeczańskiego. Młyn motorowy. — Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Szmerel Świrynowski zam. tamże, 813/VI

13419. I. Firma: „Sklep spożywczo — kolonjalny Marji Kadziewiczówny" w Wilnie ul. Raduńska 3. Sklep spożywczo — kolonjalny. Firma istnieje od 1932 r. Właścicielka Marja Kadziewiczówna zam. w Wilnie ul. Praczkarnia 15/19. 814/VI

13420. I. Firma: „Samuel Świrski — dostawa mięsa dla 3 Pułku Saperów" w Wilnie, ul. Witoldowa 49. Dostawa mięsa do 3 Pułku Saperów. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Samuel Swirski zam. tamże. 815/VI

W dniu 4.V. 1933 r.

13421. I. Firma: „Sora Zilbekowa" w Wilnie, ul. Szkaplerna 61. Sklep spożywczy i bakalejny. Firma istnieje od 1931 r. Właściciel — Sora Zilbekowa zam. tamże. 816/VI

13422. I. Firma: „Prywatna lecznica położniczo-ginekologiczna Liby b. Lewin Karapans w Wilnie" w Wilnie ul. Zeligowskiego 5/14. Zakł. leczn.— położniczy. Firma istnieje od 1932 r. Właścicielka Liba Lewin — Karapans zam. w Wilnie ul. Żeligowskiego 5—44 817/VI

13423. I. Firma: „Antoni Walter" w Wilnie, ul. Dominikańska 13/2. Sklep wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Antoni Walter zam. w Wilnie ul. Dobroczynna 2-a — 7. 818/VI

W dniu 6.V. 1933 r.

13424. I. Firma: „Sklep skór Czernuski Zelik" w Wilnie, ul. Zawalna 41. Sklep skór. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Zelik Czernuski zam. tamże. 819/VI

W dniu 12.V. 1932 r.

13425. I. Firma: „Inż. Witold Maksymowicz — Biuro inżynierskie i Przedsiębiorstwo Budowy" — w Wilnie ul. Piekiełko 5. Przedsiębiorstwo budowlane. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel inż. Witold Maksymowicz zam. tamże. 820V/I

13426. I. Firma: „M. Maćkowiak, T. Romańczuk spółka firmowa". Sklep sukienny i bławatny. Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 47. Przedsiębiorstwo istnieje od 28 lutego 1933 r. Wspólnicy zam. w Wilnie Michał Maćkowiak przy ul. Zarzecze 16 i Teodor Romańczuk przy ul. Moniuszki. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 31 marca 1933 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwóch wspólników. Wszelkiego rodzaju umowy, akty plenipotencje zobowiązania, weksle, żyra na wekslach czeki i inne dokumenty podpisują pod stemplem firmowym obaj spólnicy. 821/VI

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna ogłasza **PRZETARG** na dostawę pieczywa do szpitali miejskich i przytułku.

Oferty, ze wskazaniem ceny ryczałtowej lub % ustępstwa od cen rynkowych należy składać do dnia 24.VII. 1933 r.

Ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godz. 10-ej rano.

Stający do przetargu powinni złożyć wadjum w wysokości 300 zł.

Przyjmowanie ofert i udzielanie informacji uskutecznia się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna (ul. Dominikańska 2, oficyna — pok. 2).

Magistrat m. Wilna.

KTO PODPALIŁ REICHSTAG?

Były przewodniczący parlamentarnego klubu niemiecko-narodowych obwinia hitlerowców.

Odnowiona „Die neue Weltbühne" wychodząca obecnie w Pradze zamieszcza w numerze z 13 lipca rewelacyjne wynurzenia dra Ernesta Oberfohrena, byłego prezesa parlamentarnego klubu niemieckich nacjonalistów o pożarze niemieckiego parlamentu Rzeszy. Czasopismo podkreśla, że Oberfohrenowi udało się podać odnośne wiadomości do zagranicy oczywiście drogą tajną. — 7 maja popełnił samobójstwo.

Oberfohren, który szczegółowo informowany był przez niemiecko-nacjonalistycznych członków gabinetu Hitlera uważany może być za autorytatywnego świadka w tej kwestji, którego enuncjacje należy przyjmować poważnie. Swemi wynurzeniami zasila tylko podejrzenia, jakie wyłoniły się w pierwszej chwili, a mianowicie, że hitlerowcy sami podpalili Reichstag, aby zastraszyć drobnomieszczaństwo niebezpieczeństwem komunistycznego przewrotu i aby usprawiedliwić niemiłosierne tępienie marxistów.

Oberfohren na wstępie opisuje, jak 24 lutego b. r. policja pod kierownictwem nowego narodowo-socjalistycznego prezydenta nagle odkryła w centrali niemieckich komunistów w domu Karola Liebknechta „kompromitujący materjał"; w rzeczywistości dom ten od kilku tygodni był opuszczony i materjał ten został tam tajnie wniesiony. 26 lutego opublikowano urzędowy komunikat, zawierający romantyczny opis tajnych korytarzy, podziemnych katakomb i zamków. Oberfohren zaznacza, że śmiesznością byłoby twierdzić, że komuniści w tym domu przechowywali w wielkich ilościach najszczegółowsze wskazówki i materjał dla przygotowywanej rewolucji. 26 lutego prezydent policji podał sprawozdanie komisarycznemu ministrowi spraw wewnętrznych Goeringowi. W gabinecie Papen, Hugenberg i Seldte gwałtownie karcili Goeringa, że posługuje się tego rodzaju „gaunerskiemi" metodami. Znalezione rzekomo dokumenty były tam niesmacznie fałszowane, że wogóle nie było można przedstawić je opinji publicznej. Chociaż nacjonaliści zgodzili się na zastrzeżenie zarządzeń przeciwko komunistom, to jednak nie pozwolili, aby komunistom uniemożliwiono udział w wyborach; bali się, aby w ten sposób hitlerowcy nie uzyskali w sejmie rzeszy absolutnej większości. Goebbels i Goering byli dlatego bardzo oburzeni. Stanowczo chcieli wymusić zakaz partji komunistycznej. Aby uwierzytelnić fałszowane dokumenty wzniecono w Berlinie kilka pożarów. Już dnia 25 lutego głoszono pożar w zamku.

W poniedziałek 27 lutego, a więc na początku ostatniego tygodnia wyborczego, cały agitacyjny sztab hitlerowców nie brał udziału w agitacji, co było faktem uderzającym. Hitler, Goebbels, Goering znajdowali się w Berlinie: z nimi był sprawozdawca „Daily Expressu" Sefton Delmar. Panowie w ścisłem kółku czekali aż wybuchnie pożar. W międzyczasie mężowie zaufania narodowych socjalistów przedostali się podziemnemi przejściami któremi prowadzą przewody centralnego ogrzewania z pałacu przewodniczącego Reichstagu Goeringa do gmachu parlamentu. Kiedy straż znajdująca się w sejmie głosiła, że posłowie komunistyczni Torgler i Koenon opuścili gmach parlamentu, banda szturmowców udała się do pracy. Ponieważ było ich mało, pożar podłożony został w kilku miejscach. Potem wszyscy tą samą drogą wrócili do pałacu przewodniczącego, ubrali się w mundury szturmowców i spokojnie wyszli. W gmachu sejmu pozostał tylko van der Luebbe, który wziął do kieszeni swój paszport holenderski, komunistyczną ulotkę o jednolitym froncie, kilka fotografij swej osoby i legitymację pewnej holenderskiej organizacji komunistycznej.

Oberfohren następnie krytycznie analizuje komunikaty urzędowe, jakie potem zostały wydane, aby dowieść, jak właściwie sprawcy pożaru nieodpowiednio zainstalowali zdarzenie. Jeżeli twierdzili, że 28 lutego komuniści zamierzali rozpętać w całych Niemczech akcję terorystyczną, dlaczego więc nie starali się paraliżować ich akcji już 24 lutego, kiedy znaleziono plany rewolucji? Kto mógł uwierzyć bajce, że pożar podłożył van der Luebbe? Jeżeli opowiadano, że poseł Torgler widziany był w sejmie w towarzystwie kilku ludzi, z których niektórzy mieli pochodnie, dlaczego natychmiast nie zostali aresztowani i przesłuchani? Jak można było wiedzieć jeszcze zanim pożar ugaszono, że sprawcy zbiegli podziemnemi korytarzami, któremi przechodzi centralne ogrzewanie? Sefton Delmar donosił „Daily Expressowi", że Hitler powiedział na miejscu pożaru do Papena: „Jeżeli pożar ten, jak wierzę, jest dziełem komunistów, nic nie może powstrzymać nas od tego, abyśmy tę plagę morderców wytępili żelazną pięścią". Goering zaś powiedział: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest to zamach komunistów. Kilka komunistycznych posłów znajdowało się przed wybuchem pożaru w parlamencie. Udało nam się pochwycić jednego podpalacza". Jakże wyraźnie te doniesienia Delmara dowodzą, dlaczego parlament został podpalony — pisze Oberfohren. Charakterystyczne było, że panom było nieprzyjemne, że poseł komunistyczny Torgler zaraz we wtorek 28 lutego rano zgłosił się w urzędzie policyjnym dobrowolnie; dla nich byłoby bardziej pożądane, gdyby Torgler zbiegł. Goeringowi nakazano, aby zaprzeczył temu, że Torgler sam zgłosił się do policji.

Oberfohren wreszcie opisuje zdenerwowanie wśród hitlerowców, kiedy niemieccy nacjonaliści nawet po pożarze Reichstagu nie chcieli zgodzić się na zakazanie partji komunistycznej. Dlatego w obozie hakenkreuzlerowców przygotowywano przewrót, który miał nastąpić w nocy z 5 na 6 marca. Miano opanować dzielnicę, w której znajdują się gmachy publiczne a Hindenburg miał być zmuszony do dymisji w wypadku, gdyby nie zgodził się na przetworzenie rządu. Oberfohren też ujawnia, co zamierzali w tym wypadku uczynić nacjonaliści: zdecydowani byli oznajmić opinji publicznej, że sprawcami pożaru parlamentu byli narodowi-socjaliści. W nocy z 5 na 6 marca Hindenburg miał się znajdować poza Berlinem pod ochroną Reichswehry, która była w pogotowiu.

Tyle dr. Ernest Oberfohren. Dodać należy, że według „Daily Herald" z 6 lipca międzynarodowa komisja śledcza, która pod przewodnictwem Alberta Einsteina stara się wyjaśnić sprawę pożaru niemieckiego Reichstagu zgromadziła ostatnio dowody, zgadzające się z wynurzeniami dra Oberfohrena. Potwierdzić je miał także pod przysięgą pewien narodowo-socjalistyczny szturmowiec, który był jednym ze sprawców pożaru, a który potem zbiegł z Niemiec.

N. P.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.